Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 25 LIPCA 1950 ROKU. Nr 202

Lud polski składa hołd
pamięci Wielkiego Nauczyciela
Pomnik Lenina — symbol gorącej miłości narodu dla geniusza ludzkości — odsłonięty został w Poroninie

ZAKOPANE (PAP). — W szóstą rocznicę ujęcia władzy przez lud polski, w rocznicę historycznego przełomu, który stał się możliwym dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej, ludność Poronina, a wraz z nią **cały naród polski złożył hołd Wodzowi Rewolucji — Leninowi i manifestował swą wierność i wolę realizacji jego idei.**

W dniu 23 lipca br. został odsłonięty w Poroninie pomnik Lenina — symbol wielkiej czci i gorącej miłości ludu polskiego dla geniusza ludzkości, dla nauczyciela i przyjaciela milionów, symbol wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na uroczystość przybyli czołowi ludzie z całej Polski, najlepsi przodownicy pracy na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Tysiączne rzesze wypełniły plac wokół pomnika. Wzdłuż brzegów sztucznego stawu, umieszczono hasła, głoszące **wdzięczność dla narodów Związku Radzieckiego, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, chorążego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina.**

Punktualnie o godz. 12 szpalerem, utworzonym przez junaków SP, przeszli i zajęli miejsca przy pomniku: członek Biura Politycznego KC PZPR — **tow. gen. Jóźwiak-Witold**, członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii — **tow. Daniszewski**, członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego: charge d'affaires ZSRR — **Zaikin**, ambasador Czechosłowacji — **Pisek**, ambasador Rumunii — **Joja**, ambasador Chin Ludowych — **gen. Peng Ming-chih**, charge d'affaires Bułgarii — **Diankow**, charge d'affaires Węgier — **Kiss**, charge d'affaires Albanii — **Dishnica**, przedstawiciel misji dyplomatycznej NRD — **Wischke** oraz przedstawiciele władz partyjnych i organizacji masowych z całego kraju. Wśród przybyłych widzimy również twórcę pomnika — **prof. Szwarca**, laureata Nagrody Stalinowskiej.

Za pocztami sztandarowymi, które ustawiły się wokół pomnika, zgromadziły się delegacje zakładów pracy. Obecni są także przedstawiciele związkowców Węgier, Bułgarii, Francji, Danii i Szwecji.

Uroczystość zagaił przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej **dr. Pasenkiewicz.**

Długo rozlegały się okrzyki na cześć narodów Związku Radzieckiego, Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta.

Przemówienie o Włodzimierzu Leninie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR gen. Jóźwiak-Witold. Gorąco oklaskiwali zebrani jego słowa.

Serdecznie witany zabrał głos charge d'affaires ZSRR — **Zaikin:**

„Odsłaniacie dziś pomnik organizatora pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, organizatora WKP(b) i Armii Radzieckiej — wielkiego, genialnego Włodzimierza Iljicza Lenina" — mówi Zaikin. — **„Towarzysz Stalin, mówiąc o wielkim dziele Lenina, podkreślał, że najistotniejszym w leninizmie jest nauka o dyktaturze proletariatu, która stanowi niezbędny etap dla wszystkich ludów walczących o socjalizm. Państwa demokracji ludowej, wykonujące funkcje dyktatury proletariatu i budujące u siebie socjalizm, realizują wielkie idee Lenina.**

Włodzimierz Iljicz Lenin żył, żyje i żyć będzie — podkreśla wśród burzy oklasków mówca. — **Jego idee są wieczne. Żyje on ucieleśniony w wielkim dziele — Związku Radzieckim, w wielkiej idei pokoju i postępu, w wielkiej idei braterstwa narodów, której szermierzem jest Stalin — Lenin dnia dzisiejszego.**

Naród polski, stawiając pomnik Lenina, daje wyraz wierności i oddania sprawie Lenina, daje wyraz przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego.

Niech więc żyje i krzepnie braterska przyjaźń polsko-radziecka. Niech rozkwita i rozwija się budownictwo socjalizmu w Waszym kraju. Niech żyje genialny kontynuator dzieła Lenina — Wielki Stalin".

Potężną falą przelewa się przez wielotysięczny tłum okrzyk: **„Niech żyje Wielki Przyjaciel Polski — Józef Stalin. Niech żyje Polska Ludowa i jej prezydent, przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut".**

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" członek Biura Politycznego KC PZPR — Jóźwiak-Witold dokonuje aktu odsłonięcia pomnika.

Oczom obecnych ukazuje się monumentalna rzeźba w brązie, postać prosta i wzniosła, **postać Lenina**, umiłowanego wodza milionów, dążących do zrealizowania i realizujących budowę szczęśliwej przyszłości. Dziesiątki delegacji zbliżają się do pomnika, składając u jego stóp wieńce.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele władz zwiedzili Muzeum Lenina i jego terytorium. Zupełnie puste do niedawna miejsce polski robotnik, chłop i inteligent pracujący zamienili w ciągu niezwykle krótkiego czasu w piękny park, stanowiący wspaniałą ozdobę dekoracyjną historycznego miejsca. Zadrzewili je i upiększyli licznymi klombami, przeprowadzając przez środek parku sztuczny potok. W ciągu zaledwie 8 ostatnich tygodni wybudowano nową ulicę, wiodącą na teren muzeum, stylową bramę wejściową, nowy budynek, mieszczący salę kinową i czytelnię, kamienne ogrodzenie terenu. **Wszystko to jest wykonane z wielkim pietyzmem, z wielką czcią dla pamięci Lenina.**

Uczestnicy uroczystości oglądali w nowym kinie film pt. „W. I. Lenin".

W godzinach wieczornych tego samego dnia odbyła się w sali kina „Giewont" w Zakopanem uroczysta akademia, poświęcona 6 rocznicy historycznego Manifestu PKWN.

W prezydium akademii zasiedli przedstawiciele rządu i KC PZPR, goście z krajów zaprzyjaźnionych, kierownicy miejscowych władz partyjnych i związkowych oraz czołowi przodownicy pracy.

Licznie przybyła ludność miasta Zakopanego i wczasowicze polscy i zagraniczni wysłuchali obszernego referatu o Włodzimierzu Leninie, wygłoszonego przez kierownika Wydziału Historii Partii przy KC PZPR tow. Tadeusza Daniszewskiego. Tadeusz Daniszewski omówił gigantyczny wkład Lenina w teorię i praktykę marksizmu, szczegółowo zatrzymując się nad działalnością tytana rewolucji w okresie jego pobytu w Krakowie, Poroninie i Białym Dunajcu.

W hucznych oklaskach i okrzykach zebrani wyrażali dumę i radość, że **lud polski pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta wstąpił i zwycięsko kroczy po drodze, wskazanej przez Lenina i Stalina.**

Depesze do Prezydenta RP
tow. Bolesława Bieruta

DO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAWA BIERUTA

W 6 rocznicę odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiście szczerych gratulacji i najlepszych życzeń dalszych sukcesów dla bratniego narodu polskiego.

(—) M. SZWERNIK

* * *

Ponadto wpłynęły depesze od GEORGI DAMIANOWA, przewodniczącego Prezydium Bułgarskiej Republiki Ludowej, RÓNAI SANDORA, przewodniczącego Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej, OMERA NISKANI (Albania), MIGUELA ALEMANA, przewodniczącego Stanów Zjednoczonych Meksyku, MAXA PETITPIERRE, prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej i szeregu innych osobistości.

Robotnik i chłop w jednym szeregu
walczących o wykonanie Planu 6-letniego
Przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jóźwiaka — Witolda w Nowej Hucie

Obywatele i Obywatelki! Towarzysze i Towarzyszki!

Po raz 6-ty w odrodzonej Polsce obchodzimy wielki i radosny dzień wyzwolenia naszej ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką.

W historii Polski mieliśmy wiele dni świąt, a wśród nich jedenasty listopada w Polsce przedwrześniowej. Jedenasty listopada 1918 roku, **dzięki wielkiej rewolucji październikowej**, przyniósł narodowi polskiemu wyzwolenie spod ucisku państw zaborczych, lecz przechwycenie władzy przez obszarników i kapitalistów, przy zdradzie i pomocy ówczesnych wodzów pepesowskich, stworzyło takie warunki, że niósł on jednocześnie nie mniej dotkliwą niewolę społeczną, ucisk, wyzysk i głód, nędzę i bezrobocie. I nazajutrz już, po wyzwoleniu z niewoli zaborców naród polski popadł, zdradzony, w niewolę rodzimego i imperialistycznego kapitału.

Jedenasty listopada nie był więc świętem narodu i nie mógł nim być — był bowiem świętem klasy posiadającej. **Tylko święto klasy robotniczej mas pracujących staje się świętem całego narodu, gdyż klasa robotnicza wyzwalając siebie — wyzwala naród. Dlatego właśnie dopiero dzień 22 lipca 1944 roku — dzień ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, utworzenie Państwa demokracji ludowej w Polsce — stał się pierwszym w historii Polski świętem wyzwolenia narodowego i społecznego, radosnym świętem całego ludu polskiego.**

Dzień 22 lipca stał się w historii Polski Ludowej dniem radosnego święta wyzwolenia narodowego i społecznego, dniem manifestacji naszej gorącej, braterskiej przyjaźni do Wielkiego Kraju Socjalizmu i jego wodza Generalissimusa Stalina, dniem mobilizacji sił polskiej klasy robotniczej i całego narodu do dalszej walki o budownictwo socjalizmu.

Upłynął rok od ostatniego święta wyzwolenia. Rok, który wzbogacił nas nowymi doświadczeniami, rok, który był podsumowaniem wykonania pierwszego Planu 3-letniego i rozpoczęciem jeszcze wspanialszego planu budownictwa fundamentów socjalizmu — Planu 6 - letniego.

Aby osiągnąć nakreślone cele w 6 - letnim Planie, **należy zmobilizować i uaktywnić do walki o wykonanie Planu 6 - letniego całą klasę robotniczą i masy pracujące miast i wsi,** pamiętając równocześnie o tym, że wróg klasowy ustosunkuje się z jeszcze większą wściekłością i nienawiścią do naszego wielkiego rozmachu budowy podstaw socjalizmu.

Układ gospodarczy ze Związkiem Radzieckim zawarty w 1948 r. i ostatnio podpisany w czerwcu 1950 r. — **pozwolą na wykonanie 6 - letniego Planu budowy podstaw socjalizmu**, bo Polska w rezultacie tego ma zapewnioną dostawę najniezbędniejszych dla jej rozwoju surowców oraz wielką pomoc w maszynach i w nowoczesnym sprzęcie technicznym, jak również pomoc kredytową i pomoc wybitnych specjalistów w budowie nowych zakładów przemysłowych.

Województwo krakowskie — w 6 - letnim Planie budowy podstaw socjalizmu, znalazło zaszczytne miejsce wśród okręgów przemysłowych naszego kraju.

Plan 6 - letni przez uprzemysłowienie okręgu krakowskiego zmniejszy wybitnie przeludnienie rolnicze, które jest plagą tutejszego województwa. Budowę nowej, wielkiej huty pod Krakowem uzupełni rozbudowa zakładów chemicznych.

Jak widzicie — budowane będą, a obecnie już się znajdują w stadium budowy, wielkie giganty przemysłowe. Roczna produkcja Nowej Huty wynosić będzie więcej niż przedwojenna roczna produkcja wszystkich istniejących w naszym kraju hut. Na terenie woj. krakowskiego jest już w stadium budowy potężna elektrownia oraz wielkie zakłady chemiczne.

Budowa nowych zakładów przemysłowych w woj. krakowskim zmieni gruntownie pod względem gospodarczym i społecznym oblicze województwa krakowskiego.

Tegoroczne Święto Odrodzenia stanie się potężną, jednolitą manifestacją naszej niezłomnej woli walki o pokój.

Gnijący kapitalizm snuje plany nowej wojny, nowych masowych mordów, nowej gehenny.

„Za tym niewątpliwym wzrostem agresywności kryje się jednak nie siła, a słabość" — stwierdził tow. Bolesław Bierut na IV Plenum KC PZPR. Rośnie kryzys gospodarczy w państwach bloku atlantyckiego, pogłębiają się wewnętrzne przeciwieństwa, wzrasta bezrobocie i nędza.

Ruch obrońców pokoju ogarnia coraz szersze rzesze społeczeństwa krajów marshallowskich. Na czele wielkiego ruchu pokojowego kroczy ostoja wolności i pokoju — Związek Radziecki, kroczą kraje demokracji ludowej. Każdy dzień grupuje wokół bojowników o pokój nowe zastępy ludzi wszystkich ras i wyznań wszystkich kolorów i wierzeń, ludzi gotowych o pokój walczyć i co dnia dokumentujących swą wolę walki.

Potężna akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski — ten wielki światowy plebiscyt pokoju — **stał się potężną światową demonstracją wszystkich ludzi dobrej woli.**

Kiedy w latach 1944 — 1945 ludy uzyskały wolnoć dzięki krwi i poświęceniom bohaterskich narodów radzieckich, walczących o swoją i naszą wolność pod wodzą Wielkiego Stalina — wyczerpane i umęczone ludy powitały koniec tej wojny potężnym okrzykiem — nigdy więcej wojny.

Ale oto nie zostały jeszcze usunięte spustoszenia drugiej wojny światowej, zgliszcza zrujnowanych miast, miasteczek i wsi, a już imperialiści amerykańscy w bezwstydny i barbarzyński sposób napadli na spokojnie budujący swoje nowe życie — lud koreański.

Jednak bankierzy amerykańscy i **podżegacze wojenni omylili się**, ich zbrodnicza agresja rozbija się o potężną wolę setek milionów ludzi, pragnących pokoju i gotowych walczyć o pokój.

Nie zagłuszy wielkiego głosu bojowników, walczących o pokój — łoskot bomb amerykańskich, zrzucanych na cywilną ludność Korei.

Agresja amerykańska na Koreę dokonana w cyniczny sposób pod przykrywką „legalności" i zgodności z „uchwałą" kadłubowej Rady Bezpieczeństwa jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla bojowników o pokój, że imperializm chwytać się będzie najbardziej wyuzdanych metod prowokacji.

Świadomość tego wzmacnia jedynie i cementuje jeszcze bardziej front postępu i pokoju, świadomość tego bardziej jeszcze niż dotychczas mobilizuje masy pracujące wszystkich krajów wokół pokojowego Związku Radzieckiego, wokół wodza pokoju — Generalissimusa Stalina.

Otwarcie wystawy
polskiej sztuki ludowej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — 21 bm. w Salonie Narodowym w Budapeszcie z inicjatywy Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą nastąpiło otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą — **Mihalyfi.**

Imponujący fragment Wystawy Gospodarczej w Łodzi

Zaledwie 100 klm
dzieli Armię Ludową Korei
od południowych wybrzeży półwyspu

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjan, komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej, ogłoszony 22 lipca stwierdził, że **na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe.**

Następny komunikat koreańskiej Armii Ludowej, donosi również o trwaniu ofensywy i **o wyzwoleniu szeregu dalszych miejscowości, m. in.** miast **Kunsan i Niri.**

* * *

LONDYN (PAP). — Według informacji Agencji Reutera z frontu koreańskiego, Amerykanie „konsolidują" swe pozycje na południowy wschód od Tajdżonu. Na zachodzie północni koreańczycy posunęli się dalej na południe z Kumdże. **Ich czołówki ukazały się w odległości zaledwie 100 klm. od południowego wybrzeża Korei.**

* * *

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenjan Agencja TASS, ostatni komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, **że armia ta kontynuuje natarcie na wszystkich frontach, zadając ciosy przeciwnikowi. Oddziały Armii Ludowej, nacierając w kierunku Czondżu złamały opór oddziałów amerykańskich i wyzwoliły całkowicie miasto Czondżu — centrum administracyjne prowincji Północna Czolla.**

Po tym zwycięstwie wojska ludowe kontynuują ofensywę ścigając przeciwnika.

Lotnictwo amerykańskie dokonało dalszych bandyckich nalotów na spokojne miasta i wsie północnej części republiki i wyzwolonych okręgów południowych. 23 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na Phenjan i okoliczne wsie, zrzucając kilka set bomb wagi od 500 kg do jednej tony. Wskutek tego barbarzyńskiego bombardowania uległo zniszczeniu wiele domów mieszkalnych i instytucji kulturalnych. Były też ofiary wśród ludności cywilnej.

Łódź daje wyraz swej solidarności
z ludem Korei
Bez przerwy płyną składki dla ofiar barbarzyńskich nalotów

Ani na chwilę nie słabnie zapał, z jakim masy pracujące Łodzi, na licznych zebraniach i masówkach dają wyraz swej solidarności z ludem koreańskim, piętnując zarazem nieludzkie metody walki, stosowane przez imperialistów amerykańskich.

Zbiórka na rzecz ofiar nalotów amerykańskich w Korei, jak podaje nam tow. Łuczak z ZPP im. Jurczaka, trwa z niesłabnącą siłą.

W rezolucji, uchwalonej przez pracowników PBP Nr 2 czytamy m. in.:

„Potępiamy z całą stanowczością bezprzykładną agresję Stanów Zjednoczonych w Korei. Zobowiązujemy się do wzmożenia czujności klasowej i zwiększenia wydajności pracy."

Pracownicy CZPJG — na masówce uchwalili wysłać do sekretarza Partii Robotniczej Korei tow. Kim Ir Sena list, w którym m. in. piszą: „Przesyłamy Wam gorące wyrazy sympatii dla narodu koreańskiego oraz podziwu dla bohaterskiej armii koreańskiej. Życzymy Wam jak najszybszego rozgromienia wroga i trwałego pokoju."

Równocześnie wpłacono na fundusz pomocy Korei 15.721 zł.

Członkowie spółdzielni pracy „Rękodzieło Artystyczne" postanowili jednogłośnie dobrowolnie opodatkować się w lipcu na rzecz walczącej Korei, w wysokości 0,5 proc. zarobków.

Podobne postanowienie zapadło na masówce robotników i pracowników CHPS.

W rezolucji, uchwalonej przez TPŻ w Łodzi, czytamy m. in.:

„W odpowiedzi imperialistom — Zarząd Okręgowy TPŻ wzmoże akcję werbunkową do TPŻ. Zespolimy jeszcze bardziej więzy, łączące naród z wojskiem. Hasło „lud z wojskiem, wojsko z ludem" będziemy realizować w całej rozciągłości".

Tydzień Przyjaźni
Albańsko-Polskiej

TIRANA (PAP). — 22 lipca rozpoczął się w Albanii Tydzień Przyjaźni Albańsko-Polskiej.

W Durazzo odbyła się uroczystość przekazania związkowcom albańskim podarków, nadesłanych przez polskie związki zawodowe.

KOMUNIKAT

W dniu 26. VII. 50 r. o godz. 14⁰⁰
w sali „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4a
odbędzie się

Ogólnołódzka Narada Aktywu Partyjnego

w sprawie Uchwał V-go Plenum KC PZPR i zadań łódzkiej organizacji partyjnej w realizacji Planu 6-letniego.

Komitet Łódzki PZPR

Wojsko Polskie strzeże pokoju wolności i zdobyczy ludu pracującego

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu Święta Odrodzenia 22.7 1950 r. we wszystkich jednostkach wojskowych został odczytany rozkaz ministra obrony narodowej Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Ministerstwo Obrony Narodowej
Warszawa, dnia 22 lipca 1950 r.

ROZKAZ Nr 42

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś 6 rocznicę wyzwolenia Polski przez bohaterską Armię Radziecką i powstania rządu demokracji ludowej.

U boku Armii Radzieckiej walczyło ludowe Wojsko Polskie, wznosząc swój wkład w dzieło rozgromienia hitleryzmu i wyzwolenia naszego kraju.

6 rocznicę wyzwolenia masy pracujące Polski Ludowej witają nowymi osiągnięciami w walce o pokój, w budownictwie socjalizmu. Manifest Lipcowy otworzył nową kartę w historii Polski. Nigdy jeszcze dzieje nasze nie znały takiego rozkwitu twórczych sił narodu. Natchnione wiarą w zwycięstwo socjalizmu, przepojone głębokim ludowym patriotyzmem masy pracujące, w pierwszym rzędzie bohaterska klasa robotnicza w trudzie i walce budują dobrobyt i szczęście narodu polskiego.

Przedterminowo został wykonany Plan 3-letni, plan odbudowy kraju z ruin wojennych. Wykonano z nadwyżką plan produkcji pierwszego półrocza br. Coraz szersze masy pracującego chłopstwa wkraczają na tory socjalistycznej gospodarki rolnej. Rosną zręby nowej, ludowej kultury. Krzewi się oświata i wiedza wśród najszerszych mas. Osiągnięcia te napawają cały nasz naród słuszną dumą.

W walce o socjalizm wyrastają nowe kadry budowniczych Polski Ludowej, przodujący, utalentowani robotnicy i pracujący chłopi, nowa, ludowa inteligencja zajmuje kierownicze stanowiska na wszystkich odcinkach naszego życia. Rosną szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów, czołowych pracowników spółdzielni produkcyjnych. Uchwalony został gigantyczny Plan 6-letni, plan rewolucyjnego przekształcenia kraju, plan budownictwa fundamentów socjalizmu.

Naród polski pamięta, że osiągnięcia swoje zawdzięcza bohaterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobistej trosce wielkiego przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Stalina. Bezgraniczna jest miłość ludu polskiego do wielkiego Związku Radzieckiego, bezgraniczny podziw dla jego wspaniałych zdobyczy na drodze do komunizmu. Doświadczenia radzieckie, nauka marksizmu-leninizmu są drogowskazem w naszej walce o socjalizm.

Polska Ludowa powiększa nieustannie swój wkład w walkę obozu pokoju, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki. Imperialiści amerykańscy rozpętali w Azji zbrodniczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Jest to przejawem ich słabości i śmiertelnego strachu przed rosnącymi siłami postępu. Siły pokoju górują nad siłami agresji. Dalszy wzrost akcji pokojowej, wzrost czujności mas i zwiększenie obronności obozu pokoju pokrzyżują plany agresorów.

Polskie masy ludowe dały wyraz swej woli walki o utrzymanie pokoju w akcji podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W walce o pokój pogłębia się i utrwala jedność narodu.

Powstałe i zahartowane w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą, wychowane na bojowych tradycjach bohaterskiej Armii Radzieckiej oraz naszej sławnej I i II Armii, Wojsko Polskie strzeże pokoju, wolności i zdobyczy społecznych ludu pracującego. Wojsko Polskie złączone nierozerwalnym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką jest mocnym ogniwem międzynarodowego frontu pokoju.

Natchnione entuzjazmem bohaterskiej klasy robotniczej, nie szczędząc wysiłków, Wojsko Polskie podnosić winno nieustannie poziom wyszkolenia bojowego w oparciu o zasady przodującej radzieckiej nauki wojennej. Wzmacniać należy świadomą dyscyplinę wojskową i zwartość moralno-polityczną szeregów — podnosić poziom wyszkolenia i gotowości bojowej.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu święta 22 lipca oraz

ROZKAZUJĘ:

Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i ustanowienia władzy ludowej oddać w Stolicy naszej ojczyzny — Warszawie, 24 salwy artyleryjskie z 24 dział w dniu święta wyzwolenia Polski o godz. 21.

Niech żyje Wojsko Polskie — niezłomna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje potężny Związek Radziecki i jego bohaterskie siły zbrojne — ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz międzynarodowego obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Szef G. Zarządu Politycznego WP.
(—) Marian Naszkowski
generał brygady

Głębokie poczucie solidarności łączy masy ludowe Polski i Demokratycznych Niemiec

Przemówienie tow. ministra Bermana na akademii w berlińskiej Operze Państwowej

BERLIN (PAP). — Uroczysty obchód w demokratycznym Berlinie szóstej rocznicy wyzwolenia Polski — oświadczył min. Berman — urasta dziś na tle ogólnej walki o pokój do symbolicznego znaczenia.

Polska Ludowa uczciła 6 rocznicę swego wyzwolenia nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi i Wartami Pokoju w tysiącach przedsiębiorstw, ale również przyjęciem wielkich zobowiązań w sprawie swego dalszego rozwoju.

Imponującym zobowiązaniem całego narodu jest uchwalony przed paru godzinami przez Sejm 6-letni Plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Mówca przedstawił źródła wielkich osiągnięć Polski Ludowej, po czym oświadczył:

Duszone i tłumione przez wieki siły ludowe dochodzą coraz pełniej do głosu i zdumiewają swoim impetem i niezłomnością — niezrozumiałą dla zgniłego i uwikłanego we własne kłamstwa świata imperialistycznego, jak o tym świadczy bohaterska walka narodu koreańskiego.

Rok ubiegły był również rokiem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich. Symbolem tego była deklaracja warszawska i podpisana w Zgorzelcu umowa o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Osiągnięto coś, co było nie do pomyślenia w ciągu wielu wieków: serdeczne bratanie się młodzieży polskiej z młodzieżą niemiecką, bratanie się oparte nie na przelotnym sentymentalizmie, lecz na głębokim poczuciu solidarności i wspólnych dążeń wbrew całej przeklętej spuściźnie uprzedzeń i nienawiści.

Jest to niewątpliwie wynik ogromnej pracy dokonanej na tym odcinku w NRD, w której przoduje chlubnie SED. Wyrazem tego wysiłku, który budzi w Polsce głębokie uznanie, jest obecnie zorganizowany Tydzień Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Ten Tydzień Przyjaźni zbiega się z wielkimi osiągnięciami, zadokumentowanymi na III zjeździe SED.

Wiemy wszyscy, że wróg nie spoczywa, judzi, uprawia hece, żeruje na szowinizmie antypolskim i na najgorszych instynktach rozpalonych przez hitleryzm. Musimy wyplenić do końca źródła tej nienawiści, musimy wyplenić dziki antybolszewizm, który amerykańscy kolonizatorzy rozpalają cynicznie i bez skrupułów w imię swych zaborczych interesów w Niemczech Zachodnich. Amerykańscy kolonizatorzy chcą znów, jak dawniej Hitler — oszołomić czadem szowinizmu, rewizjonizmu i antybolszewizmu Niemców zachodnich i ich rękami wyciągnąć dla siebie kasztany z ognia. Ale czy nie oparzą sobie przy tym palców? Na pewno oparzą — i nie tylko palce!. Od nas zależy, żeby oduczyć ich tego na zawsze. Od nas, od naszej solidarności, od naszej aktywności, od naszej codziennej pracy produkcyjnej i oświatowej, od naszej cierpliwej walki o dusze ludzi chwiejnych i ludzi zamroczonych wrogą antyludową ideologią.

Co się może do tego skutecznie przyczynić? Ugruntowanie przekonania, że wolność i niepodległość jest nieodłącznie związana z solidarnością całego walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego obozu antyimperialistycznego, którego część składową stanowimy, ugruntowanie przekonania, że sąsiedzka przyjaźń polsko-niemiecka i wynikające z niej stosunki gospodarcze przynoszą korzyść obu stronom i sprawie umocnienia pokoju. Stosunki te są oparte na zasadach życzliwej pomocy wzajemnej i tej postawy, którą po raz pierwszy w dziejach zapoczątkował kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki — od którego się wszyscy uczymy tej postawy.

Wreszcie nie powinniśmy ustawać w wysiłkach, żeby pogłębić wzajemne poznanie postępowego dorobku kulturalnego obu narodów, jak również nowych twórczych poszukiwań naszych pisarzy i muzyków, malarzy i architektów, artystów i uczonych, przodowników pracy i racjonalizatorów, poszukiwań, dla których wzorem jest bezcenny dorobek kultury socjalistycznej Związku Radzieckiego.

Poczucie słuszności, które żyje w najgłębszych pokładach świadomości każdego prostego człowieka, które w pracy i w walce wydobywamy na wierzch, kształtujemy i oczyszczamy z warstwy kłamstwa i zwierzęcych instynktów hodowanych przez imperializm i siłą słusznej sprawy, której uosobieniem jest Wielki Stalin — zwycięży.

Zewrzyjmy więc jeszcze ciaśniej szeregi frontu antyimperialistycznego, frontu pokoju, umocnijmy przyjaźń polsko-niemiecką, służącą sprawie pokoju. Skupiajmy się wokół twierdzy pokoju, postępu i socjalizmu, nadziei wszystkich uciśnionych, otuchy wszystkich walczących, pokojowego Związku Radzieckiego i Józefa Stalina.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy w Belwederze

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut udekorował orderem „Budowniczy Polski Ludowej" wybitnych przedstawicieli świata pracy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 23 bm. Prezydent RP tow. Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent RP osobiście udekorował odznaczonych w roku ub. orderami „Budowniczy Polski Ludowej".

Zgromadzeni przodownicy i racjonalizatorzy pracy entuzjastycznie powitali Prezydenta RP Bolesława Bieruta, któremu towarzyszyli premier tow. Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek Sejmu ob. Wacław Barcikowski, Marszałek Konstanty Rokossowski, wicepremierowie: tow. tow. Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, ob. Antoni Korzycki i inni członkowie Rządu RP.

Wśród przodowników pracy i racjonalizatorów, na których piersiach widnieją **wysokie odznaczenia państwowe, ordery „Sztandar Pracy", złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, odznaki przodowników i racjonalizatorów**, widzimy m. in. wybitne włókniarki: **Jadwigę Głowacką** z PZPW Ozorków, **Bronisławę Borecką i Józefę Szewczyk** z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Wśród niemilknących owacji Prezydent RP wygłosił następujące przemówienie do zgromadzonych:

Obywatelki i Obywatele! Przodownicy pracy! Wszyscy moi drodzy i najmilsi goście:

Witam Was i pozdrawiam serdecznie z okazji święta Odrodzenia Polski, z okazji 6 rocznicy naszego wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej, wyzwolenia, które przyniosła nam sławna i bohaterska Armia Radziecka oraz walczące u jej boku nasze Wojsko Polskie! (oklaski).

Cieszę się, że mogę dziś gościć u siebie Was, przodowników pracy, ludzi, którzy swym ofiarnym wysiłkiem budują lepszą przyszłość naszej ojczyźnie, a równocześnie lepszą przyszłość światu. Pragnę za Waszym pośrednictwem przekazać gorące podziękowanie całego rządu wszystkim przodownikom pracy, wszystkim racjonalizatorom i wynalazcom, wszystkim współuczestnikom Czynu Lipcowego, którzy dają nam przykład i wzór, jak wznosić trwałe pomniki wydarzeniom dziejowym przez pracę twórczą. Nie ma bowiem trwalszych wartości nad te, które tworzy myśl ludzka i praca ludzka. **Dzieła myśli ludzkiej i pracy ludzkiej są nieprzemijające, trwają wieki.** Cały nasz naród chlubi się dziś swymi przodownikami pracy, jako bojownikami w walce o nowy ustrój społeczny, jako bohaterami, którzy swą ofiarną i twórczą pracą wnoszą najcenniejszy wkład w dzieje narodu, w jego przyszłość.

Ten, kto przoduje dzisiaj w pracy, jest przodownikiem naszego postępu, jest przodownikiem w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu.

Rad jestem, że będę mógł spędzić wraz z Wami, delegatami przodujących ludzi z całego naszego kraju, kilka miłych chwil. Pragnąłbym, abyście spędzili u mnie te chwile zadowoleni i radośni. Mamy przecież za sobą sześć lat trudnej, ale owocnej walki i przeszliśmy drogę, z której mamy prawo być dumni. Myślę, że wielu z Was znajdzie okazję w bezpośrednim zetknięciu z ludźmi kierującymi Państwem, do podzielenia się myślami i uwagami, które nurtują dziś najmocniej w nas wszystkich, myślami i uwagami o naszym wielkim Planie 6-letnim. Jest to przecież plan wielkiej przebudowy gospodarczej i kulturalnej naszego życia. Jestem przekonany, że będziecie i nadal przodownikami w tej wielkiej przebudowie, która tworzy podstawy socjalizmu w naszym kraju.

Przekażcie wszystkim przodownikom pracy i wszystkim swoim współtowarzyszom, całej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, gorące życzenia, aby z jeszcze większym oddaniem i ofiarnością, z jeszcze głębszą i niezachwianą wiarą w zwycięstwo urzeczywistniali nasz Plan 6-letni.

Niech żyją przodownicy pracy! (Oklaski).

Niech żyje nasz Plan 6-letni, plan, który umacniając nasze siły, naszą przyszłość i niezależność, umacnia równocześnie siły pokoju, postępu i socjalizmu w całym świecie (oklaski).

Niech żyje nasza Polska Ludowa! (oklaski).

Okrzyki wzniesione przez Prezydenta RP, które mocno podjęli wszyscy zgromadzeni, zamieniły się w długotrwałą, gorącą manifestację serdecznych uczuć wszystkich zgromadzonych dla Prezydenta RP i wszystkich obecnych przedstawicieli najwyższych władz państwowych.

Następnie Prezydent RP uroczyście wręczył order „Budowniczy Polski Ludowej" Katarzynie Pstrowskiej, wdowie po Wincentym Pstrowskim, pierwszym w Polsce przodowniku pracy oraz udekorował orderem „Budowniczy Polski Ludowej" jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego — Franciszka Fiedlera, przodującego artystę - rzeźbiarza — Ksawerego Dunikowskiego, wybitnego przodownika pracy w górnictwie — Franciszka Apryasa, przodującego rolnika Stanisława Mazura i inicjatora szybkościowych metod w budownictwie Michała Krajewskiego. Order „Budowniczy Polski Ludowej" otrzymała również Wanda Gościmińska — przodująca włókniarka.

W niezwykle serdecznej atmosferze w salonach Belwederu spędzili czas przy lampce wina na rozmowach z Głową Państwa oraz z przedstawicielami Rządu Polski Ludowej — najlepsi synowie ojczyzny: przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Wielokrotnie wznoszono entuzjastyczne toasty na cześć pierwszego Obywatela Państwa i kierowników życia politycznego i gospodarczego kraju.

Wycieczka architektów polskich powróciła z ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W godzinach wieczornych dnia 22 bm. powróciła do Warszawy, po 4 - tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim kilkunasto - osobowa wycieczka wybitnych architektów i urbanistów polskich. Uczestnicy wycieczki podczas swego pobytu w ZSRR zapoznali się z przodującym radzieckim budownictwem, ze stosowanymi w nim socjalistycznymi metodami pracy oraz ze zdobyczami inżynierów radzieckich na odcinku stosowania realizmu socjalistycznego w urbanistyce i architekturze.

GŁOS POKOJU rozbrzmiewać będzie z nowej radiostacji polskiej

W dn. 22 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie nowej radiostacji nadawczej. Na uroczystość przybyli: wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **min. Rapacki**, przedstawiciele Centralnego Urzędu Radiofonii, świata nauki, przodownicy pracy spośród załogi montażowej Polskiego Radia oraz radiowcy czechosłowaccy, którzy współpracowali przy montażu urządzeń.

Otwarcia radiostacji dokonał min. Rapacki. Przemawiając w imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju podkreślił on m. in., że **audycje nadawane z tej stacji będą „głosem pokoju", głosem wiary narodu polskiego w pokojową przyszłość Polski i świata.**

Na zakończenie uroczystości wręczono dyplomy uznania pracownikom Polskiego Radia, którzy wyróżnili się przy budowie radiostacji.

* * *

W 6 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN nastąpiło otwarcie nowej rozgłośni Polskiego Radia również w Krakowie.

DZIEŁO BRATERSKIEJ WSPÓŁPRACY Z ZSRR
Nowa Huta święci 6 rocznicę Manifestu Lipcowego

Gen. Witold — Jóźwiak dekoruje w imieniu Prezydenta RP przodowników pracy

KRAKÓW (PAP). — Nad olbrzymimi obszarami Nowej Huty — chluby jej budowniczych, dumy całej Polski Ludowej rozbrzmiewają dźwięki pieśni zwycięstwa. Wtóruje im śpiew tysięcznych rzesz, przybywających z Krakowa, jego okolic i całego kraju, ażeby wraz z budowniczymi nowo powstającego miasta obchodzić Święto Odrodzenia Polski.

Wszystkie place budowy, wszystkie wolne przestrzenie między dziesiątkami nowych, wspaniałych, powstałych w ciągu zaledwie jednego roku gmachów, wypełniają tłumy. Czerwienią się setki sztandarów. Nad głowami hasła, głoszące wieczystą braterską przyjaźń polsko - radziecką, której naród nasz zawdzięcza swoje odrodzenie, swoje sukcesy w odbudowie — przyjaźń, której ucieleśnieniem jest m. in. Nowa Huta.

40 tysiącom zebranych melduje z dumą o sukcesach załogi budowniczych i przekroczeniu Czynu Lipcowego — przewodniczący rady zakładowej PPRK 3 Władysław Jaszczak.

Wśród owacji i entuzjazmu zgromadzonych, zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR — **gen. Witold Jóźwiak.** Mówca obrazuje **triumfalny pochód polskich mas pracujących, realizujących w ostrej walce klasowej w ciągu 6 lat założenia historycznego Manifestu PKWN.** Jego słowa przerywane są co chwila okrzykami tłumów manifestujących swój gorący patriotyzm i internacjonalizm proletariacki.

Czterdzieści tysięcy uczestników podchwytuje okrzyk: **„STALIN — BIERUT — POKÓJ".** Wznoszą się zaciśnięte pięści. Słychać wciąż nowe okrzyki: **„Niech żyje bohaterski naród koreański — niech żyją narody miłujące pokój i postęp".**

Zgromadzeni śpiewają „Międzynarodówkę".

Następuje uroczysty moment dekoracji. **Gen. Witold - Jóźwiak dekoruje w imieniu Prezydenta RP 25 najlepszych budowniczych Nowej Huty. Order Sztandaru Pracy** II klasy otrzymują czołowi przodownicy **Józef Sender**, brygadzista zbrojarz SPB, wykonujący 355 proc. normy i **Stanisław Figiel**, murarz SPB, 399 proc. normy. Ponadto 6 przodowników pracy otrzymuje złote, a 17 srebrne Krzyże Zasługi.

Formuje się pochód. W ciągu 2 godzin przed trybuną, na której zajęli miejsca członek Biura Politycznego KC PZPR — gen. Witold - Jóźwiak, kierownicy wojewódzkiej i miejscowej organizacji partyjnej, władz samorządowych i związkowych, przedstawiciele Wojska Polskiego i najwybitniejsi przodownicy pracy, przeciągają tysięczne rzesze młodzieży.

„Komsomolsk — Nowa Huta" — „W naszym mieście będzie mieszkać radość i szczęście" — głoszą niesione przez nich transparenty.

Nowe miasto buduje nowe pokolenie — młodzież polska pod ideologicznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod kierownictwem najwybitniejszych fachowców, przy braterskiej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego.

W czołówkach młodzieżowych brygad maszerują przepasani czerwonymi wstęgami przodownicy pracy. **Przed trybuną defilujący wznoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, najlepszego przyjaciela Polski Ludowej Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Tysiące niesionych w pochodzie — symbolów pokoju — białych gołębi, wyrażają wolę pracy i walki dla utrwalenia pokoju na świecie.**

Po uroczystości gen. Witold - Jóźwiak, przedstawiciele Partii i miejscowych władz, zwiedzili obóz przodującej brygady ZMP. W serdecznej rozmowie z junakami gen. Jóźwiak informował się o warunkach ich życia i pracy, życząc im dalszych sukcesów.

W szóstą rocznicę proklamowania Manifestu PKWN
Prezydent RP Bolesław Bierut uruchomił pierwszą maszynę rotacyjną w Domu Słowa Polskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystość otwarcia Domu Słowa Polskiego przybył Prezydent RP. — tow. Bolesław Bierut wraz z prezesem Rady Ministrów — tow. Józefem Cyrankiewiczem. Przybyli również wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, wicepremierzy: tow. tow. Hilary Minc i Aleksander Zawadzki, marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, członkowie rządu RP., przewodniczący CRZZ — tow. W. Kłosiewicz, przewodniczący SRN— tow. Jerzy Albrecht, przedstawiciele Związku Literatów Polskich oraz redaktorzy naczelni pism stołecznych. Obecni byli także przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej oraz delegacje związkowców Anglii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Obszerny plac przed frontem Domu Słowa Polskiego zapełniły szczelnie niezliczone delegacje robotnicze ze stolicy i z całego kraju.

Obszerny meldunek o sukcesach produkcyjnych załogi budującej od dnia 30 marca 1948 r. Dom Słowa Polskiego złożył Prezydentowi RP — Franciszek Ambroziak.

Na trybunę wstępuje następnie przedstawiciel niemieckiej fabryki „Plamag", jeden z konstruktorów maszyny rotacyjnej Domu Słowa Polskiego, sprowadzonej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Willy Kuhn.

Mówca przekazuje w dniu odrodzenia Polski najserdeczniejsze życzenia od załogi fabryki „Plamag" i od pracującej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie wchodzi na trybunę serdecznie witany premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Prezydent RP Bolesław Bierut i premier Józef Cyrankiewicz dekorują następnie przodowników pracy i racjonalizatorów.

Po akcie dekoracji, Prezydent RP, uroczyście przecina wstęgę, dokonując tym symbolicznym aktem otwarcia pierwszych obiektów Domu Słowa Polskiego. Prezydent RP osobiście włącza energię elektryczną i wspaniała maszyna — szczyt techniki drukarskiej — rusza. Po chwili płyną strumieniem egzemplarze organu KC PZPR z czerwonym nadrukiem „pierwszy numer „Trybuny Ludu", odbity w drukarni Domu Słowa Polskiego".

Woda na młyn nowojorskich kapitalistów

Dolarowe orędzie Trumana powitane z radością przez... giełdziarzy

NOWY JORK (PAP). — Pod wpływem planów Trumana powiększenia wydatków wojennych o 10 miliardów dolarów w dniu 20 lipca **notowano dalszą zwyżkę kursu akcji na giełdzie**, ponieważ giełdziarze oczekują, że zamówienia wojskowe jeszcze bardziej powiększą dochody monopoli. Szczególnie silnie zwyżkował kurs akcji monopoli przemysłu lotniczego, metalurgicznego, samochodowego, kauczukowego, naftowego, chemicznego i miedzianego.

Jak donosi korespondent dziennika „New York Times" z Waszyngtonu, przedstawiciele wielkich monopoli „prawie jednomyślnie" **wyrazili zadowolenie z propozycji Trumana.**

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Z okazji święta wyzwolenia charge d'affaires RP w Moskwie — J. Zambrowicz wydał 21 bm. przyjęcie, na którym obecny był m. in. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko.

Droga do sukcesów produkcyjnych

Jak załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego zdobyła Honorowy Sztandar CRZZ

Plan Sześcioletni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

(Z przemówienia Tow. Bolesława Bieruta na V Plenum KC PZPR).

W 24 rocznicę śmierci wybitnego przywódcy SDKP i L oraz czołowego organizatora Wielkiej Rewolucji Październikowej — Feliksa Dzierżyńskiego, załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, noszących imię znakomitego rewolucjonisty, została odznaczona przez CRZZ za zasługi, położone na polu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Pismo z Warszawy zwięźle powiadomiło:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Warszawie przyznaje załodze zakładów im. Dzierżyńskiego w Łodzi 3 miliony zł. oraz Honorowy Sztandar za uzyskanie najlepszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu włókienniczego.“

Dlaczego spośród kilkuset współzawodniczących ze sobą zakładów ośmiu branży przemysłu włókienniczego w kraju, pierwsze miejsce zajęła załoga zakładów im. Dierżyńskiego?

Jaki był udział wysiłku załogi i wkładu pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa fabrycznego w tym zwycięstwie?

Odpowiedź daje nam analiza cyfr, za którymi kryją się żywi ludzie.

Cyfry

Nagroda, przyznana załodze zakładów im. Dzierżyńskiego, tyczy się wyników współzawodnictwa za pierwszy kwartał bieżącego roku. Poszczególne oddziały produkcyjne uzyskały w tym okresie następujące wyniki: przędzalnia średnioprzędna 107,4 proc., przędzalnia odpadkowa — 110,48 proc., tkalnia — 103,82 proc., wykończalnia — 114,21 proc.

W 1949 r. przeciętny udział uczestników współzawodnictwa wynosił 31,52 proc., w pierwszym kwartale b. r. cyfra ta wzrosła o 65,5 proc., obecnie zaś wynosi 69,8 proc.

— Kiedy w marcu ubiegłego roku objąłem stanowisko przewodniczącego rady zakładowej — mówi tow. Kowalski — fabryka nasza, pod względem rozwoju i form współzawodnictwa pozostawała w tyle za wieloma innymi zakładami pracy. Nie jedną gorzką pigułkę połykałem wówczas na zebraniach związkowych, gdzie wytykano nam brak inicjatywy. Postanowiliśmy rozwinąć współzawodnictwo i objąć nim przynajmniej 50 proc. załogi. Okazało się, że ludzie byli chętni do pracy i już w następnym miesiącu przystąpiło do tego ruchu 51 proc. załogi.

Ten pierwszy sukces uzyskano jedynie drogą pracy uświadamiającej. Przy komitecie współzawodnictwa powstała t. zw. sekcja organizacyjna, której członkowie obsługiwali co tydzień zebrania oddziałowe i zmianowe. Na zebraniach tych wyjaśniano zasady współzawodnictwa. Formę tę utrzymano w zakładach po dzień dzisiejszy, chociaż współzawodnictwo ogarnęło już przeważającą część załogi produkcyjnej. Obecnie jednak omawia się na zebraniach sprawy podniesienia ilości i jakości produkcji.

Wzrost współzawodnictwa stworzył bogactwo form tego ruchu. Powstało 16 zespołów konkursowych, walczących o ilość i jakość produkcji, 130 zespołów najwyższej jakości, 69 proc. załogi uczestniczy we współzawodnictwie krótkofalowym (trzymiesięcznym), zaś łączny udział we współzawodnictwie długofalowym wynosi 72 proc.

Te konkretne przykłady oraz wysokie wyniki produkcyjne są żywym potwierdzeniem słów tow. Bieruta który stwierdził na V Plenum KC PZPR, że:

„aby plan produkcyjny wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej i wreszcie do każdego robotnika.“

O tym, jak zagadnienie to rozwiązywane jest w Zakładach im. Dzierżyńskiego, świadczy poniższy przykład:

Walka o podniesienie wydajności pracy przeciętnego robotnika

W Zakładach im. Dzierżyńskiego jest wielu przodowników, wykonujących od 103,8 proc., do 123 proc. normy. Do nich należą tkaczki Leokadia Klimczyk, Wajman, Stefaniak, Pakuła, Teichman i wiele innych. Lecz czy jedynie ta wybitna grupa przodowników decyduje o sukcesach produkcyjnych całego zakładu?

Nie. Sukcesy produkcyjne stwarzają przeciętni, zwykli robotnicy, od intensywności wysiłku których, od tempa i zręczności zależy wykonanie planu produkcyjnego. Zagadnienie to w pełni doceniły organizacja partyjna i rada zakładowa.

Przystąpiono do batalii o podniesienie wydajności pracy przeciętnego robotnika. W przędzalni średnioprzędnej przeważająca część załogi pozostawała znacznie w tyle. Wiele zrobiono, aby ten niekorzystny stan zmienić i niejedno już osiągnięto.

Weźmy dla przykładu wyniki produkcyjne jednej prządki ob. Natalii Urbanik. Średnia jej wydajność wynosiła jeszcze w kwietniu 75 proc. bazy, w maju wykonała już 86,5 proc., zaś w czerwcu 87,8 proc. Jednocześnie wzrosła jakość jej produkcji. W kwietniu i maju wynosiła ona 97,8 proc. primy, w czerwcu zaś 99,4 proc. Charakterystyczny jest fakt, że przy zwiększonej wydajności podniosła się zarazem jakość produkcji. A takich, jak Urbanik jest wiele w przędzalni, tkalni. Jest to niewątpliwym osiągnięciem i należy w dalszym ciągu iść po tej drodze.

Ludzie

Na V Plenum KC PZPR, tow. Bolesław Bierut, wskazując zadania, stojące przed nami przy realizacji Planu 6-letniego, stwierdził:

„Nie można rozdzielać politycznej treści zawartej w Planie 6-letnim od jego treści ekonomicznej. Istota bowiem polega na wzajemnym związku, na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi.“

Przypatrzmy się więc **ludziom zakładów im. Dzierżyńskiego**, jak rosną w toku pracy, jak wpływają na bezpartyjnych, wciągając ich do pracy politycznej i jak wiążą zagadnienia polityczne z zadaniami gospodarczymi.

Tow. Jan Dobrowolski był smarownikiem na oddziale „C“. W ustroju kapitalistycznym pozostałby smarownikiem do końca życia, lub też... bezrobotnym.

W Polsce Ludowej los Dobrowolskiego i setek tysięcy jemu podobnych robotników potoczył się zgoła w odmiennym kierunku.

Tow. Dobrowolski ukończył kurs I stopnia szkolenia partyjnego. Był grupowym i ofiarnie oddawał się pracy partyjnej. Dzięki jego czujności zmniejszyła się na oddziale ilość postojów do minimum. Komitet Zakładowy, oceniając postawę partyjną tow. Dobrowolskiego, skierował go na 6 tygodniowy kurs Łódzkiego Ośrodka Szkoleniowego. Dziś **zaawansował na stanowisko instruktora politycznego w Komitecie Zakładowym.**

Takich jak on, jest więcej w tych zakładach.

Tow. Wiesław Tosik był tkaczem. Po przeszkoleniu partyjnym zaczął pracować coraz lepiej, dając innym przykład świadomego, socjalistycznego stosunku do swych obowiązków. Został wysunięty na stanowisko majstra tkalni. Wybrano go sekretarzem organizacji oddziałowej, jest prelegentem na kursach partyjnych.

Tow. Cypryńska pracowała w charakterze skręcarki, dziś jest majstrem na tym oddziale.

Kontrolerka oddziału **tow. Grabowiecka**, po ukończeniu Łódzkiej Szkoły Partyjnej objęła stanowisko sekretarza organizacji partyjnej.

Tak rosną i rozwijają się w codziennej pracy produkcyjnej, partyjnej i społecznej ludzie Zakładów im. Dzierżyńskiego. Nic też dziwnego, że w Czynie Lipcowym stanęło do Wart Pokoju 7000 pracowników Zakładów im. Dzierżyńskiego.

A w jaki sposób organizacja partyjna przyczynia się swą działalnością polityczną do wzrostu produkcji?

Kontrola wykonania — bolszewicki styl pracy

W przędzalni oddziału „A“ było źle. Kierownik oddziału nie przestrzegał dyscypliny finansowej. Nie przeprowadzając remontu ani konserwacji maszyn, nadrabiał postoje oraz niewykonanie planu godzinami nadliczbowymi. Całą winę składał na nieodpowiednie jakoby kwalifikacje prządek.

Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Zakładowego rozpatrzono niepokojące położenie oddziału. Kierownikowi udowodniono niedbałość, brak wiary w ludzi, niesocjalistyczny stosunek do majątku narodowego.

Egzekutywa wyciągnęła z tego faktu właściwe wnioski. Powołano na kierownika oddziału ob. Olejniczaka. Współpracując z Komitetem Zakładowym, ob. Olejniczak osiągnął poważne sukcesy. Okazuje się, że prządki są dobrymi fachowcami i że można bez nadliczbowych godzin wypełnić plan produkcyjny w 101,5 proc.

Co zmieniło się na tym oddziale?

Usprawniono organizację pracy przeprowadza się właściwie i w porę konserwację maszyn, a co najważniejsze, oddział przybrał porządny i czysty wygląd. Z każdego kąta, z **każdej maszyny wygląda nieustanna dbałość o kulturę miejsca pracy.**

Inny przykład: analiza ruchu współzawodnictwa wykazała, że wraz ze wzrostem liczbowym (69 proc. uczestników), nie wzrosła współmiernie produkcja. Przyczyną tego zjawiska był **brak kontroli wykonania zobowiązań uczestników.**

Temu zagadnieniu poświęcono specjalne posiedzenie egzekutywy. Przed kierownictwem fabryki i radą zakładową postawiono zadanie przeprowadzenia codziennej kontroli wykonania zobowiązań i wyników produkcyjnych. Uaktywniło to majstrów, którzy obecnie rozpatrują przyczyny niewykonania baz, natychmiast usuwając wszelkie niedociągnięcia. **W wyniku takiego stylu pracy wzrosła produkcja, polepszyła się jakość, podwyższyły się zarobki pracowników.** Jednocześnie wzrosła dyscyplina pracy. W porównaniu z pierwszym kwartałem br. liczba nieusprawiedliwionej absencji spadła o 3.000 roboczo-dniówek.

* * *

W wyniku wprowadzenia właściwego stylu pracy organizacji partyjnej, w zakładach im. Dzierżyńskiego uaktywniło się wielu szeregowych członków Partii na różnych odcinkach pracy. Dzięki temu załoga osiągnęła poważny sukces.

Wysiłek ten jest wyrazem nieustannej walki z niedobitkami ustroju kapitalistycznego, walki, jaką zwycięsko prowadzi nowa, wyrastająca w swej codziennej pracy — Czerwona Łódź.

Jan Adamowski

Na zdjęciu: tow. Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy wręcza sztandar przedstawicielom załogi zakładów im. Dzierżyńskiego. Sztandar odbiera przewodniczący rady zakładowej tow. Kowalski. Obok stoi znakomita przodownica pracy tow. Borecka — członek Światowego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju.

W walce o obniżenie kosztów produkcji

Czyn Lipcowy racjonalizatorów w ZPB im. Hanki Sawickiej

Klub Racjonalizatorów w ZPB im. Hanki Sawickiej ma za sobą dość poważne osiągnięcia. Jest to Klub stosunkowo „młody“, bowiem powstał dopiero pół roku temu. Mimo to złożono przez ten czas **17 wniosków racjonalizatorskich.**

Wprowadzenie w życie wielu pomysłów wydatnie przyczyniło się **do usprawnienia produkcji oraz przysporzyło zakładom wiele oszczędności.**

Klub obecnie liczy z górą 30 członków. Przewodniczący Klubu, tow. **inż. A. Grocholski, to sędziwy weteran przemysłu włókienniczego.** Pracuje on już przeszło 50 lat w swym zawodzie. **Z okazji 50-lecia pracy został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.** Mimo podeszłego wieku (liczy przeszło 70 lat) jest bardzo aktywny, jako przewodniczący Klubu. **Chętnie pomaga wszystkim i pobudza do coraz wydatniejszych wysiłków.**

Ambicją członków Klubu jest uzyskanie jak największej ilości pomysłów racjonalizatorskich.

Na dzień 22 lipca

Ostatnie zebranie Klubu Racjonalizatorów, odbyte w końcu czerwca, nosiło inny, bardziej uroczysty charakter, niż zazwyczaj.

Na zebraniu postawiono jeden tylko zasadniczy punkt obrad: **podjęcie Czynu Lipcowego.**

Posiedzenie przeciągnęło się do późnej godziny. Wysuwano wiele projektów. Wreszcie uchwalono jeden ogólny i najlepszy wniosek.

W celu godnego uczczenia Święta Odrodzenia Polski, członkowie Klubu postanowili do dnia 22 lipca złożyć 5 wniosków racjonalizatorskich.

Zobowiązanie, odczytane na ogólnym zebraniu, załoga przyjęła burzą oklasków.

Zobowiązania wykonano przed terminem

Już w dniach 14 i 15 lipca do Klubu Racjonalizatorów wpłynęło 5 wniosków racjonalizatorskich. Natychmiast zwołane zostało posiedzenie Klubu, na którym wnioski rozpatrzono.

Po uznaniu ich użyteczności obliczono, iż przyniosą one zakładowi oszczędności **na sumę ponad 800.000 złotych.**

Radość wszystkich członków Klubu była ogromna. Zobowiązanie zostało wypełnione na 6 dni przed terminem. Przewodniczący Klubu przesłał bezzwłocznie wnioski do Zakładowej Komisji Usprawnień celem ich zatwierdzenia.

Pierwszym udoskonaleniem, przynoszącym poważniejsze oszczędności, **jest wniosek tow. Medyńskiego. Dotyczy on zabezpieczenia przed scentrowaniem bębnów, zawieszanych na wałkach w połyskowni.** Przez zastosowanie tego usprawnienia zakład uzyska około **420.000 zł oszczędności.**

Pomysł tow. tow. Winkla i Comporka, usprawniający przetapianie łoju z beczek, przyniesie **około 240.000 zł oszczędności.**

Zastosowanie według pomysłu **tow. Bogdanowa** specjalnych opraw do drążków w farbiarni da przeszło **100.000 zł oszczędności.**

Także w farbiarni **tow. tow. Miśkiewicz i Winkiel** zgłosili i sami już wykonali zastępcze koła zębate do maszyny farbiarskiej. Koła te sporządzili ze starego złomu. Według nowego sposobu wykonania, będą one bardziej trwałe od poprzednich. Tu oszczędności wyniosą **około 60.000 zł.**

Wniosek **tow. Sikorskiego** dotyczy odpowiedniej regulacji ciepłoty powietrza w kotłowni. Realizacja tego pomysłu wydatnie polepszy warunki zdrowotne.

* * *

Niektóre projekty usprawnień zastosowano już w praktyce, inne znajdują się w toku wykonania.

Kiedy rozmawialiśmy z tow. Grocholskim i pozostałymi racjonalizatorami, oświadczyli nam oni: „pragnęliśmy ze swej strony również uczcić Święto Odrodzonej Polski — Czynem Lipcowym. Wykonanie naszego zobowiązania przyczyni się do udoskonalenia procesu produkcji, do lepszego opanowania przez nas techniki i do zmniejszenia u nas kosztów produkcji“.

„Wytyczne V Plenum, mówiące o konieczności ustawicznej walki o stały postęp techniczny będą dla nas bodźcem do dalszej pracy w kierunku rozwoju myśli racjonalizatorskiej“, zapewniają nas racjonalizatorzy z ZPB im. H. Sawickiej.

NASI KORESPONDENCI piszą

Osobliwe poczynania dekarzy PPB

Burza, jaka rozszalała się niedawno, przysporzyła niejednemu wiele zmartwień i kłopotów. Szczególnie dała się we znaki **mieszkańcom domu przy ul. Wschodniej 35,** gdzie przeprowadza się obecnie gruntowny remont całej posesji.

W wyjątkowo krytycznym położeniu znalazł się tow. Glapa E., do którego mieszkania przez dziurawy dach woda lała się strugami.

Rozmawiając z lokatorami piętra, na którym mieszka tow. Glapa, dowiadujemy się, że roboty budowlane rozpoczęte tu zostały przez PPB już z dniem 21 maja, lecz, jak dotychczas, nie widać jakoś skutków.

Przede wszystkim rzuca się w oczy **brak organizacji pracy.** Z wypowiedzi sąsiadów oraz tow. Glapy wynika, że roboty rozpoczyna się po trochu w kilku miejscach. Natomiast nikt nie troszczy się o to, ażeby raz rozpoczęte prace ostatecznie zakończyć, aby wreszcie lokatorzy 3 piętra uzyskali pewność, że w razie deszczu nie będą mieć powodzi w mieszkaniach.

Owego pamiętnego dnia lało się jak z cebra, do tego stopnia, że woda poprzez podłogę 3 piętra przeciekła na drugie, niszcząc sufity w innych mieszkaniach.

Kierownik robót, na zadane mu w tej sprawie pytanie odpowiedział: — To nie wchodzi w zakres moich kompetencji. Mnie podlegają tylko działy: murarski i cieślarski, natomiast dekarze mają swego kierownika w oddziale papowym PPB przy ul. Składowej 23.

Wynika z tego, że dekarze, pozostawieni bez kontroli, robią, co im się podoba. Zamiast pracować rzetelnie — twierdzą lokatorzy — większą część godzin roboczych spędzają na spacerach i... spaniu na dachu.

Nasuwa się pytanie, czy w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym nie zostało rozwinięte współzawodnictwo pracy? Dlaczego nikt nie zatroszczył się o to, ażeby 860 m kw. dachu (wyliczone wg. kosztorysu) od 21 maja 1950 roku do chwili obecnej zostało naprawione chociaż częściowo, lecz dobrze. Ciekawe, że ani PPB nie interesuje się, jak toczą się prace w jego przedsiębiorstwie, ani Zarząd Nieruchomości, który przecież finansuje te roboty, nie kwapi się zbytnio do czuwania nad jakością wykonywanych na jego zlecenie remontów.

Olkusz
ZPW „Wiosna Ludów“

Jałowa polemika

W naszych zakładach ZPDz im. Duracza, jak również i w innych odbywają się co miesiąc narady wytwórcze przy udziale kierownictwa zakładów, mistrzów oraz przodowników pracy. Ostatnio byłem obecny na takiej naradzie wytwórczej w naszych zakładach. Dużo czytałem w prasie o zadaniach tych narad, lecz nie spodziewałem się, że może ona tak dalece odbiegać od swego celu, jak to widziałem w naszych zakładach. Oto parę fragmentów tej narady.

Już z odczytanego protokółu z poprzedniej narady można było zorientować się, że niektóre sprawy omawiane są z miesiąca na miesiąc bez jakiegokolwiek rezultatu. Na potwierdzenie tego wystarczą słowa tow. W. Rosińskiego, kierownika Wydziału Finansowego, który przedstawił pracę kartotekarek, jako niedostateczną i stwierdził, iż chociaż o tym mówi się już od stycznia br., mimo to nie widać dotychczas żadnej poprawy na tym odcinku. W związku z tym Wydział Finansowy napotyka na duże trudności przy ustalaniu naszego obrotu towarowego. Mimo dłuższej dyskusji nie powzięto w tej sprawie żadnych rzeczowych postanowień i przystąpiono do następnego punktu narady, to jest sprawy nadmiaru normatywu, który wytworzył się w miesiącu czerwcu w magazynie wyrobów gotowych. Znów polemika, wreszcie postanowiono wyłonić specjalną komisję, która ma ujawnić winnych spowodowania nadmiaru normatywów w miesiącu czerwcu i zająć się kontrolą obiegu środków obrotowych w miesiącu lipcu, by nie dopuścić do powtórzenia się podobnego stanu.

Tu znów dyrektor techniczny zajął odmienne stanowisko twierdząc, iż zadanie wykrycia winnych nadmiernego zapasu normatywów jest słuszne, lecz kontrola obiegu środków obrotowych nie powinna wchodzić w zakres prac komisji. Zresztą on na to nie pozwala i bierze na siebie całą odpowiedzialność za niedociągnięcia na tym odcinku.

Oprócz wymienionych spraw poruszano i inne, o których nie będę już wspominał. Zauważyłem jednak, że oprócz prowadzenia jałowej polemiki nie ustalono na naradzie żadnych konkretnych wytycznych dla dalszej pracy naszych zakładów. Sądzę, że należy unikać takiego ujmowania narad. Nie przynoszą one jakiegokolwiek pożytku i zabierają jedynie niepotrzebnie czas. Narada jest po to, aby nie tylko omawiać na niej ustnie różne sprawy, ale również podejmować konkretne uchwały.

St. Boruch
ZPDz im. T. Duracza

Czyn godny naśladowania

Od dłuższego czasu wykończalnia oddz. VIII naszych Zakładów odczuwała brak ludzi na pralniach. Na jednym z zebrań załogi oddziału towarzysze pracujący na pralnicach podjęli inicjatywę przejścia na obsługę dwóch pralnic, gdyż dostawienie trzech nowych pralnic zwiększyło jeszcze trudności personalne. Socjalistyczne podejście do pracy naszych towarzyszy z oddz. VIII sprawiło że obecnie wszystkie pralnice są czynne, przez co umożliwiono pełne wykonanie planu, co przedtem napotykało na znaczne trudności.

Należy podkreślić, że zarobek obsługujących dwie pralnice wzrósł o 40 proc.

Tym czynem nasi towarzysze dowiedli, że są prawdziwymi budowniczymi lepszego jutra naszej Polski Ludowej, zmierzającej do Socjalizmu.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Odpowiadamy podżegaczom wojennym

Pracownicy PPB, Oddział Sprzętu i Transportu w Łodzi, ul. Karolewska 41, w zrozumieniu akcji zbiórki na rzecz ofiar agresji i bombardowań amerykańskich na Korei, ofiarowali na ten cel sumę 45.000 zł.

Z. CHĘCIŃSKI
PPB odd. Sprzętu i Transportu

Marnują się cenne śruby

W bieżącym tygodniu zakłady nasze wysyłały różnego rodzaju żelastwa do Składnicy Złomu, mieszczącej się przy ul. Obrońców Stalingradu Nr 103-5. Z tego powodu miałem sposobność zwiedzenia jej. Na terenie składnicy leżą pokaźne ilości pociętych części, pochodzących z porozbijanych samolotów, czekających na przewiezienie do hut w celu przetopienia. Otóż w owych szczątkach znajduje się wielka ilość wkręconych doskonałych śrub i śrubek duraluminiowych oraz podkładek. Ponieważ w zakładach naszych, jak również i innych, odczuwa się stały brak tych materiałów, czy nie można było by zorganizować brygady robotników, która zajęłaby się wykręcaniem i oddawaniem do ponownego użytku tego drogo cennego i poszukiwanego artykułu.

W. Burczyński
ZPB im. L. Szenwalda

PROMYK

22 Lipca - radosne święto na koloniach

Do samych stóp spoczywających na wąskim pasku plaży dziewcząt oraz chłopców z kolonii harcerskiej dobiega fala morska, cofa się i znów atakuje, pozostawiając siwą, gąbczastą pianę.

Morze jest potężne i groźne. Dzieci wiedzą o tym dobrze nie tylko z opowiadań marynarzy, ale i z własnego doświadczenia, które przyniosły im cztery tygodnie pobytu nad samym prawie brzegiem morza. Wiedzą, że w czasie burzy morze nie opłukuje spokojnie plaży, tylo niezmiennie, z olbrzymią siłą uderza jak taranem, potężnymi, spienionymi falami, bijąc w wysoki piaszczysty brzeg. Morze szuka słabych miejsc. Gdzie piasek pozostaje bez ochrony trawy, trzciny, czy krzewów, tam fala porywa ziemię, żłobi głębokie bruzdy, aby wedrzeć się w głąb nadbrzeżnego lasu, porwać szmat piaszczystego brzegu. Wszyscy pamiętają widok szerokiego pasa brzegu, postrzępionego w walce z falami. Nagi porżnięty wielkimi bruzdami piach nie dawał zabezpieczenia, groził przerwaniem przybrzeżnego wału przez fale.

Przyszły tu najpierw dziewczęta z kolonii. Codziennie ochotniczo drużyny dziewcząt godzinę, lub dwie pracowały na tej nadbrzeżnej, piaszczystej reducie. Każda zasadzona trawka, kępa trzciny, każda zasypana wyrwa, dodawały pewności, że ten najsłabszy odcinek brzegu, wzięty przez dzieci łódzkie pod opiekę oprze się zwycięsko atakom fal.

Tu na tym odcinku 700 dzieci łódzkich podjęło Czyn Lipcowy kolonii. Historyczne słowa Manifestu PKWN, oddającego w posiadanie ludowi polskiemu całą ziemię, nakazują jej bronić w każdym zakątku kraju, a więc i tutaj na wybrzeżu — jasnej wstędze sypkiego nieurodzajnego piachu.

Tego dnia, kiedy cały kraj święcił radosną rocznicę Odrodzenia, dziewczęta i chłopcy z kolonii przyszli na brzeg, aby obejrzeć i ocenić swą pracę. Mocno i pewnie wygląda zabezpieczony trawą oraz trzciną brzeg. Oprze się wichrom, falom, będzie równie trwały, jak wola i zapał jego małych budowniczych, którzy tak pięknie uczcili 22 Lipca — dzień, który stał się radosnym świętem w całej Polsce, na wszystkich koloniach.

* * *

Już z daleka wita podążającą gromadę dzieci wielki, czerwony transparent — „Razem budujemy socjalistyczną Polskę". — Przed budynkiem kolonijnym, udekorowanym flagami i wielką makietą — „22 lipiec — szósta rocznica Manifestu PKWN" — stoją ustawieni w szeregach chłopcy z kolonii harcerskiej. Trudno utrzymać zwarty szyk. W jednej chwili łamie się szereg i chłopcy z łódzkiej kolonii biegną na spotkanie swych kolegów z miejscowej wsi. Witają ich głośnymi okrzykami i jedną radosną gromadą wchodzą na teren kolonii.

Dziś, z okazji Święta Narodowego, chłopcy z kolonii przygotowali wspaniałą zabawę, na którą zaprosili swych kolegów wiejskich. Przy wspólnej, beztroskiej, pełnej radości zabawie chłopcy z wielkiego fabrycznego miasta z dziewczętami i chłopcami z pomorskiej wsi obchodzą szóstą rocznicę PKWN.

Na kilku przykrytych kocami skrzyniach usadowiła się kolonijna orkiestra — harmonia, skrzypce, bęben i dwie pokrywy od kotłów rżną ogniste mazury i krakowiaki, melodyjne walczyki. W takt muzyki bawią się wszyscy na kolonii. To tworzą się długie, barwne korowody, to znów w wielkim kole popisują się najlepsi tancerze, lub cała gromada chórem śpiewa piosenki. Potem wspólny podwieczorek przy pięknie ubranym stole, wkopanym w ziemię.

Harcerze przygotowali dla swych gości wiele niespodzianek. Loterię książkową, na której można było wygrać piękną książkę za ładnie powiedziany wiersz lub dobrą odpowiedź. Następnie teatrzyk kukiełkowy wystawił ciekawe przedstawienie „O Sewerysiu". Najwięcej chyba braw zebrał zespół taneczny kolonii, który wystąpił z tańcami ludowymi z różnych stron Polski. A goście ze swej strony zaśpiewali kilka bardzo wdzięcznych piosenek ludowych z Pomorza.

Przyjemny, koleżeński nastrój zabawy, był najlepszym dowodem przyjaźni, istniejącej między kolegami ze wsi a dziećmi łódzkich robotników.

* * *

Dzień 22 lipca jest tu szczególnie uroczysty dla całej kolonii. Dziś zostaje przyjęta do harcerstwa nowa grupa dziewcząt oraz chłopców. Po czterech tygodniach życia kolonijnego, kiedy przeszli próbę sił i okazali się godnymi wstąpienia do organizacji, zespół w kolonii postanowił dopuścić ich do przyrzeczenia.

Przyjęcie nowych członków do Harcerstwa, to osiągnięcie całomiesięcznej pracy wychowawców, współkolegów, a przede wszystkim kandydata, to uroczysty moment w życiu całej kolonii.

W tym roku na wszystkich koloniach w dniu 22 Lipca złożyły przyrzeczenie tysiące dziewcząt i chłopców. Organizacja harcerska powiększyła się o wartościowych i oddanych członków.

Na bluzach nowoprzyjętych za błysły odznaki harcerskie. Młodzi harcerze, przyrzekając uroczyście wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu, na pewno nie zawiodą zaufania, jakim obdarzyła ich organizacja harcerska, przyjmując do swych szeregów.

* * *

W starym, pięknym parku mieści się wielki biały pałac. Dawniej mieszkał tu pyszny, zły dziedzic, który zajmował niezliczone pokoje pałacowe, kiedy w wiosce gnieździło się po sześć osób w maleńkiej izdebce, gdzie zamiast podłogi była bita glina, a w szkole uczono wszystkie dzieci w jednej klasie, bo w drugiej izbie waliły się ściany.

Te czasy zła i niesprawiedliwości minęły na zawsze od pamiętnej chwili wydania Manifestu PKWN 22 lipca 1944 r.

Ziemia i wielkie majątki przeszły do rąk robotnika i chłopa, którzy własnym trudem i potem stworzyli te bogactwa.

Dziś pałac rozbrzmiewa wesołym gwarem młodych głosów. W ciągu roku mieści się w nim szkoła rolnicza, kształcą się tu młodzi rolnicy. Latem gmach gości przybyszów z innych okolic. Tego roku przebywa w nim kolonia harcerska z Łodzi.

Nieopodal pałacu, na małej polance, wesoło płonie ognisko, wokół którego zebrali się uczestnicy kolonii i przybyli goście.

Dziś cała kolonia i wieś obchodzą uroczyście wielkie narodowe święto 22 Lipca. Tutaj przy ognisku mówią chłopcy ze wsi i z kolonii o nowych właścicielach białego pałacu i okolicznej ziemi — o robotniku i rolniku polskim, któremu lipcowy Manifest PKWN oddał w posiadanie fabryki oraz ziemię.

Mówi Romek ze wsi, o nowym życiu wsi polskiej, o tym, jak w ich wsi dzięki Manifestowi otrzymali ziemię wszyscy chłopi, jak dzięki wzrastającej świadomości rolników powstała spółdzielnia produkcyjna. Teraz od nas samych zależy nasza przyszłość. Wierzymy w nasze siły i nie lękamy się trudności. Radość nas ogarnia, kiedy przyjeżdżają do naszej wsi dzieci z miasta, odwiedzają nas robotnicy z fabryk. Wtedy my uczymy się od nich, a oni uczą się od nas. I praca staje się lżejsza, a wyniki jej coraz lepsze.

Zasłuchali się wszyscy w szczere słowa Romka, słowa prawdy, które dziś, przy wieczornym ognisku harcerskim, mówiły tak bezpośrednio i żywo o Manifeście PKWN. Dumni byli, że na tej wsi potrafili zdobyć sobie zaufanie i wdzięczność w ciągu swego miesięcznego pobytu. Serca ich ogarnęła radość i zapał do dalszej pracy, do nowych wysiłków.

Piękne wakacje dzieci radzieckich

Pionierzy w czasie wakacji odbywają dalekie podróże parostatkiem dla poznania swej rozległej ojczyzny

Pomagamy przy żniwach

Mali harcerze będą traktorzystami

Kiedy w lipcu przebywa się w wielkim mieście, trudno sobie wyobrazić żniwa, pracę, przy której ręce pełne są złotych, dojrzałych, ciężkich kłosów zboża. Wśród wysokich kamienic tylko padające promienie słońca i wiadomości w radio oraz w gazetach przypominają o wytężonej pracy rolników w całym kraju. Gromady wiejskie, spółdzielnie produkcyjne podejmują zobowiązania wcześniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej. Dzień — dwa dni krócej trwające żniwa, szybciej i dokładniej sprzątnięte hektary dojrzałego zboża, przyniosą olbrzymie oszczędności dla kraju i dadzą pewność każdemu z nas, że nie zabraknie w Polsce chleba. Dziś wiedzą o tym nie tylko starsi, ale i dzieci, starające się w miarę swych sił pomóc w akcji żniwnej.

Ci, którzy wyjechali w lipcu na kolonie na ziemi szczecińskiej uzyskali wspaniałą sposobność spowodowania pracą swych młodych, dzielnych rąk pomyślnego przebiegu akcji żniwnej. A dziewczęta i chłopcy, którzy dopiero w sierpniu wyjadą na kolonie, zaś w czasie żniw pozostają w Łodzi, czy mają tylko słuchać komunikatów o wielkiej bitwie o zbiór plonów i zazdrościć udziału w tej doniosłej akcji swym kolegom na koloniach?

Robotnicy, którzy zdążali wczesnym rankiem do pracy, ze zdziwieniem spoglądali na sporą gromadę dzieci, jadącą tramwajem podmiejskim w kierunku Zgierza. Dokąd się wybieracie tak wcześnie? — spytał jeden z nich. — Na żniwa! — odkrzyknęli radośnie i dumnie chłopcy. Jedziemy do Lućmierza na całe dwa dni, będziemy pomagać przy pracy żniwiarzom!

— Zuchy chłopaki — śmieją się zadowoleni robotnicy.

To I-sza drużyna wakacyjna harcerzy, którzy pozostali w Łodzi nie po to, aby bezczynnie spędzić ten miesiąc. Najlepszym wyrazem ich wspólnej, planowej pracy jest podjęte przez całą drużynę zobowiązanie lipcowe, stawiające na pierwszym miejscu udział w akcji żniwnej.

Praca w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w tym najważniejszym okresie, kiedy rolnik zbiera plon całorocznej pracy, w czasie żniw, wskazuje wyraźnie, że chłopcy z drużyny wakacyjnej dobrze pojęli poważne zadania, stojące przed rolnictwem. Toteż ich pomoc w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Lućmierzu spotkała się z serdecznym przyjęciem. Pełni zapału, humoru i ochoty do nowej dla wielu pracy, łódzcy chłopcy dwa dni spędzili na lućmierskich polach, gdzie dojrzałe łany zboża kładły się pod stalowym ostrzem kos. Zwinne, opalone ręce robotników oraz harcerzy podbierały, wiązały, ustawiały snopy. Rosły, wydłużały się długie rzędy stert, jak szeregi karnych żołnierzy. A gdy wieczorem można było wciągnąć w płuca chłodny wiatr, idący z pól i zaśpiewać wraz z młodzieżą miejscową wesołe piosenki, każdy z chłopców czuł radość głęboką ze spełnionej, pożytecznej pracy. Myślał o następnym dniu, kiedy znów ręce będą pełne złotego, dojrzałego, ciężkiego zboża.

Dzieci piszą do „Promyka"

Gdyby ktoś chciał przeprowadzić ciekawą statystykę i udał się obecnie po kolei do wszystkich domów, zamieszkiwanych przez czytelników „Promyka", to na pewno znalazłby tam ich ledwie garstkę. Ogromna większość porozjeżdżała się z Łodzi do wszystkich dzielnic Polski. Można teraz znaleźć chłopca czy dziewczynkę z Łodzi nad szumiącymi, niespokojnymi falami Bałtyku, wspinających się na Śnieżkę w Karkonoszach, podziwiających piękno skalistych Tatr, wędrujących piaszczystymi drogami Mazowsza, lub leśnym duktem na Ziemi Lubuskiej. Stamtąd, z różnych zakątków naszego kraju, napływają do redakcji listy. Czytelnicy „Promyka" nie zapomnieli o swym przyjacielu podczas wesołych i przyjemnie spędzanych wakacji. Opisują najświeższe przeżycia, opowiadają o przygodach.

Kol. Teresa Just przysłała nam list, w którym wyjaśnia, jak fałszywie są przedstawiane w niektórych listach dzieci do rodziców warunki pobytu na kolonii, jak to różni wrogowie naszej Ojczyzny starają się siać zamęt i niepokój.

—„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza troszczyła się o to, abyśmy miały jak najlepsze warunki na koloniach. Miejscowa Milicja Obywatelska wypożyczyła nam budynek, a żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza pomagali nam przy zagospodarowaniu kolonii... Jedzenie mamy dobre, regularne i obfite. Również nasi wychowawcy dbają o nas i starają się, aby nam było dobrze i czas płynął pożytecznie i przyjemnie".

GAVROCHE

(Wyjątek z „Nędzników" Wiktora Hugo)

Gavroche — mały ulicznik paryski, zginął śmiercią bohaterską na barykadzie podczas Rewolucji Lipcowej w Paryżu w roku 1830. Oto ostatnie chwile jego krótkiego życia.

Wszystko było gotowe. Barykada, która milczała od dłuższego czasu, nagle dała ognia, z radością i wściekłością nastąpiły jedna po drugiej siedem czy osiem salw, ulica wypełniła się oślepiającym dymem.

— Teraz dobrze idzie — rzekł jeden z powstańców. — Udało się.

Drugi podniósł głowę i powiedział:

— Jeszcze kwadrans takiej strzelaniny, a nie będziemy mieli na naszej barykadzie nawet dziesięciu nabojów.

Zdaje się, że Gavroche usłyszał te słowa. Na barykadzie spostrzeżono, iż ktoś wysunął się nagle z nasypu na ulicę, pod grad kul i kartaczy.

Gavroche wziął z szynku koszyk od butelek, wyszedł przed przekop i spokojnie zajął się opróżnianiem ładownic żonierzy, zabitych pod barykadą.

— Co ty tam robisz? — zapytał go jeden z powstańców.

Gavroche odpowiedział:

— Napełniam koszyk, obywatelu.

— Nie widzisz że walą kartaczami?

Gavroche odpowiedział:

— A tak, grad pada. Więc cóż?

Powstaniec zawołał — „Wracaj!"

Zaraz, zaraz. — odrzekł Gavroche.

I jednym susem rzucił się na ulicę.

Ze dwudziestu poległych żołnierzy leżało tu na bruku przez całą długość ulicy. Dwadzieścia ładownic dla Gavroche'a.

Pod osłoną dymu, niedostrzeżony dzięki swej drobnej postaci, posunął się daleko w ulicę. Bez większego niebezpieczeństwa opróżnił siedem czy osiem ładownic. Czołgał się na brzuchu, cwałował na czworakach, trzymając koszyk w zębach, kręcił się, posuwał, wił jak wąż i łuskał ładownice, jak małpa orzechy.

Dotarł wreszcie w ten sposób do punktu, gdzie dym stawał się bardziej przejrzysty. Kilku żołnierzy poczęło sobie nagle pokazywać coś poruszającego się wśród dymu.

W chwili gdy Gavroche zabierał ładunki zabitemu sierżantowi, leżącemu przy barierze, kula trafiła w zabitego. Druga kula skrzesała ogień na bruku tuż przy chłopcu. Trzecia przewróciła koszyk. Gavroche wyprostował się, ujął się pod boki i z rozpuszczonymi włosami, bezczelnie patrząc na strzelających doń żołnierzy, zaśpiewał pierwszą zwrotkę znanej piosenki paryskiej. Potem podniósł koszyk, zebrał co do jednego naboje, które zeń wypadły na bruk i szedł dalej, szukając następnej ładownicy. Tam czwarta kula chybiła go jeszcze. Gavroche zaśpiewał drugą zwrotkę swej piosenki. Piąta kula wywołała następną zwrotkę.

Tak trwało pewien czas. Widok był straszny. Gavroche, obrany za cel strzałów kpił sobie ze strzelaniny. Zdawał się bawić znakomicie — na każdy wystrzał odpowiadał zwrotką piosenki. Strzelano doń nieustannie i zawsze chybiano. To padał plackiem na ziemię, to powstawał, podskakiwał, znikał, zjawiał się, a tymczasem opróżniał ładownice i napełniał swój koszyk.

Powstańcy na barykadzie niespokojnie śledzili go oczami. Barykada drżała. Chłopak śpiewał.

Jedna wszakże kula, lepiej wycelowana dosięgła wreszcie chłopca. Gavroche zachwiał się i upadł. Cała barykada wydała okrzyk przerażenia. Ale mały wyprostował się i siadł na bruku. Długa wstęga krwi opasała mu twarz. Podniósł obie ręce w powietrze, spojrzał w stronę, skąd padł strzał i zaczął śpiewać ostatnią zwrotkę:

Los mnie w błocie poniewiera
Wina w tym pana...

Nie dokończył. Druga kula tego samego strzelca przerwała mu śpiew. Tym razem padł twarzą na bruk i już się nie poruszył.

Wielka dusza małego człowieka uleciała.

Jeden z powstańców skoczył po Gavroche'a — chłopiec już nie żył.

Rozdano naboje z przyniesionego koszyka. Na każdego z obrońców barykady przypadło po 15 nabojów.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
84 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem"
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Wielki dzień małych Karsznic

Jak już zapowiadaliśmy, 21 bm. na dworcu w Karsznicach nastąpiło uroczyste powitanie parowozu Ty 246.37, którego załoga przejechała ponad 54 tys. km. bez mycia kotła. Dzień ten zapoczątkował nowy etap współzawodnictwa wśród braci kolejarskiej. Tego dnia tow. Sobczak i jego koledzy zadokumentowali, że polski kolejarz zwycięsko potrafi pokonywać trudności pracy.

Jedną z takich trudności było zamulanie kotła, pociągające za sobą konieczność częstych płukań. Nie dość, że zabiegi te były kosztowne, ale powodowały kilkudziesięciogodzinne wycofanie parowozu z obiegu. Ponieważ przyjęte w naszym kolejnictwie normy przewidywały mycie kotła co każde 2, 5—3 tysiące przejechanych kilometrów, niemały więc zrobił się huczek, gdy tow. Sobczak podjął w marcu wezwanie górnika Markiewki i postanowił przejechać 50 tys. km. bez mycia kotła. „To mu się nie uda" — powątpiewali niektórzy maszyniści. I spoglądano na przygotowania tow. Sobczaka z rezerwą.

To, że parowóz wykonał 50 tys. km., nawet 4 tys. km więcej, (w Czynie Lipcowym) wiemy dziś wszyscy. Uczestniczyliśmy w uroczystości na stacji w Karsznicach: Byliśmy świadkami powinszowań, składanych dzielnym kolejarzom przez przedstawicieli DOKP, Partii, Związków Zawodowych, asystowaliśmy przy wręczaniu im wysokich nagród pieniężnych, ufundowanych przez Generalną Dyrekcję.

Składając meldunek z wykonania długofalowego zobowiązania, tow. Sobczak powiedział, że drużyny parowozowe z maszyny Ty 246.37 będą kontynuować swe dzieło, aż do przejechania 100 tys. km. Przodownik pracy Kazimierz Fiklewicz postanowił pójść w ślady tow. Sobczaka i zobowiązał się do przejechania bez mycia kotła 100 tys. kilometrów.

* * *

Bronisław Sobczak, Władysław Kolasa, Marian Iwanowski oraz ich pomocnicy: Józef Przybył, Jan Łeń i Kazimierz Maciejewski oparli swój śmiały projekt na analizie osiągnięć radzieckich kolejarzy: Krzywonosa, Łunina i Papanina oraz wyciągnęli wnioski z doświadczeń swych karsznickich kolegów. Od tych ostatnich przejęli system dawkowania, zmiękczającego wodę „Sodafosu" i inne drobne usprawnienia. Dzięki starannemu przygotowaniu się do wykonania podjętego zamierzenia, parowóz przez nich prowadzony nie tylko przebiegł kilkakrotnie większą, niż to przewiduje norma trasę, ale jest jeszcze zdolny do pracy na dalsze dziesiątki tys. km.

* * *

A oto sukcesy uzyskane na parowozie Ty 246.37.

Węgla zaoszczędzono 261 ton, oliwy 72 kg., wyeliminowano 5 płukań kotła i godziny postojowe. W sumie uzyskano oszczędności w kwocie 1.152.860 zł.

Pójście wszystkich drużyn parowozowych śladami tow. Sobczaka i jego kolegów, przyniesie dodatkowe setki milionów złotych rocznie, zwiększy wydajność pracy, obniży koszta własne.

* * *

Wśród półtoratysięcznej rzeszy widzów, zgromadzonych na dworcu, zwracała uwagę grupa ludzi ze srebrnymi odznakami, w klapach marynarek. Przybyli oni na tę uroczystość z różnych miejscowości.

Kim oni są, co ich łączy z obsługą parowozu Ty 246.37?

Stefan Pacałowski i Stanisław Figiel są przodownikami pracy węzła kutnowskiego. Ich parowóz ma przebieg 120 tys. km. bez mycia kotła.

Franciszek Depta i Stanisław Cwikliński, przodownicy z Piotrkowa, mają za sobą przejechanych 139 tys. km. bez średniej naprawy, (norma przewiduje naprawę po 70 tys. km.).

Józef Krogulski z Krośniewic, przejechał na parowozie PxU 1773 (koleje wąskotorowe) 50 tys. km. bez mycia kotła.

Alfons Szkiłądz z Łodzi - Kaliskiej, przejechał 100.000 km. bez mycia kotła.

Ta grupa ludzi, z której kilku tylko wymieniamy, świadczy o tym, że w walce o usprawnienie transportu, kolejarze Karsznic nie są sami. Szeregi walczących o oszczędną gospodarkę są liczne, obejmują maszynistów z całej Dyrekcji Łódzkiej.

Miasto — wsi

Pracownicy PSS w Sieradzu w ubiegłym tygodniu wyjechali do PGR w Jeżewie ażeby pomóc w akcji żniwnej. Dobrą pracą przy żniwach wyróżnili się specjalnie ZMP-owcy: Nowicki i Kostakiewicz. Zarząd PGR-u przyjął pracowników spółdzielczych niezwykle serdecznie.

W. P.

Załoga Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego zobowiązania wykonała

Pracownicy Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN podjęli zobowiązania podniesienia, do końca miesiąca, jakości towaru o 2 procent, zmniejszenia godzin postojowych o 0,3 proc., zmniejszenia odpadków o 0,4 proc. Zobowiązania te są w toku realizacji. Koło ZMP które zobowiązało się przepracować 6 godzin przy oczyszczeniu terenu nowej świetlicy, zobowiązanie wykonało. Pracownicy umysłowi uprzątnęli złom i tym samym wykonali podjęte zobowiązania. Wykonanie wszystkich podjętych zobowiązań przyniesie zakładom ponad 494.000 zł. oszczędności.

Uroczysta sesja
krośniewickiej Gminnej Rady Narodowej w Pniewie

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Krośniewicach odbyło uroczystą sesję poświęconą uczczeniu 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Sesja odbyła się w szkole podstawowej w Pniewie. Wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Obradom przewodniczył ob. Kazimierczak, przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium GRN. Po referacie omawiającym znaczenie Manifestu Lipcowego oraz znaczenie Planu 6-letniego dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce wręczono nagrody przodującym robotnikom rolnym majątków Głaznów i Głogowa. Nagrodzeni otrzymali książeczki PKO oraz premie pieniężne. Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się część artystyczna, którą wypełniły występy ZMP-owców gminy Krośniewice.

Spółdzielcy obradują

W Brzezinach odbył się II-gi Zjazd delegatów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Na zjeździe wybrano nowe władze PZGS-u. Przewodniczył tow. Kazimierz Stachurski, który powołał do prezydium przedstawicieli: partii politycznych, Związku „Samopomocy Chłopskiej" oraz przodowników pracy spółdzielni.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył tow. Tadeusz Wiński. Podkreślił on, że sklepy spółdzielcze w terenie coraz lepiej spełniają swe zadania, zaopatrując ludność wiejską we wszelkie artykuły pierwszej potrzeby i skupując na wsi płody rolne. W latach 1948-49 ilość sklepów wzrosła o 42 procent. Najlepiej pracują gminne spółdzielnie: w Ujeździe, Gałkówku, Rokicinach. Najsłabszą pracą wykazały się spółdzielnie: w Lipinach, Niesółkowie i Ciosnach.

Po złożeniu sprawozdań Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej potoczyła się szeroka dyskusja. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli ob. ob. Tadeusz Wiński, Mieczysław Kascin, Roman Nowakowski.

W zakończeniu zebrania podjęto rezolucję, w której czytamy:

— „Zobowiązujemy się wzmożoną pracą i wysiłkiem przekroczyć opracowane plany gospodarcze na rok bieżący oraz wpłynąć na usprawnienie działalności spółdzielni przez poprawienie zaopatrzenia sklepów oraz usprawnienie skupu płodów rolnych. Lepszą pracą podkreślamy nasz udział w walce o pokój. Protestujemy przeciwko wrogiej agresji Stanów Zjednoczonych na Republikę Koreańską i piętnujemy zbrodnicze bombardowanie przez lotników amerykańskich miast i wsi Korei. Stać będziemy twardo na straży zdobyczy i osiągnięć Polski Ludowej, wzmożonym wysiłkiem pracy przyczynimy się do przyśpieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

R. Nowakowski
korespondent „Głosu"

Robotnicy Fabryki „Kraj" święcą rocznicę Manifestu PKWN

6-ta rocznica Manifestu Lipcowego PKWN uroczyście obchodzona była przez załogę kutnowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj". Zainicjowany na ogólnym zebraniu załogi Czyn Lipcowy został wykonany przed terminem. Na akademii wręczono przodownikom fabryki nagrody pieniężne. Przyznano je zwycięzcom I-go etapu współzawodnictwa. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego.

M. Rączka
korespondent „Głosu".

Mieszkańcy Rawy Mazowieckiej czekają na otwarcie Baru Mlecznego

W Rawie Mazowieckiej do dziś dnia nie został uruchomiony Bar Mleczny. A tego rodzaju placówka jest niezbędna dla mieszkańców Rawy. Prowadzone w tej sprawie pertraktacje z Delegaturą Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej w Rawie Maz. dotychczas nie dały pożądanych rezultatów. Podobno na przeszkodzie w uruchomieniu Baru Mlecznego w Rawie Maz. stoi brak odpowiednich kredytów.

Wobec tego, że Rawa Mazowiecka dysponuje odpowiednimi lokalami dla uruchomienia tego typu placówki otwarcie Baru Mlecznego nie pociągnęłoby większych wydatków. Wydaje się nam, że trudności kredytowe mogą zostać łatwo pokonane i pożyteczna ta placówka powstanie w naszym mieście. M.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i legit. PCK. Kowalewska Teresa. 16138

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Jasińska Eugenia — Skierniewice Samotna 6. 699

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Józefowicz Bolesław. 16139

ZGUBIONO legit. z Ubezpieczalni na nazwiski Brzozowski Józef. 16137

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Woźniak Maria. 16136

Chłopi powiatu rawsko-mazowieckiego wzmożonym wysiłkiem uczcili rocznicę PKWN

W powiecie rawsko-mazowieckim chłopi masowo podejmowali zobowiązania dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Chłopi w gminie Bielin uporządkowali drogę na odcinku 250 metrów, Mieszkańcy gromady Belek przekopali rowy na przestrzeni 66 metrów. Gromady Jankowice i Promnik postanowiły przystąpić do zorganizowania spółdzielni produkcyjnych. Chłopi ze wsi Rosocha dla uczczenia Święta Lipcowego zobowiązali się przeprowadzić remonty szkół znajdujących się na terenie gminy. Prace te zostaną zakończone do dnia 23 sierpnia. Mieszkańcy gromady Zdżarek postanowili oczyścić z chwastów gminną szkółkę sosnową. Gromady: Rostowa Wola, i Rosocha poprawią drogi. Wszystkie gromady na terenie gminy Góra wyżwirują około 1.200 metrów dróg.

Chłopi gminy Regnów podjęte dla uczczenia Święta Lipcowego zobowiązania w większości zrealizowali.

Mieszkańcy gminy Regnów opodatkowali się na remont szkoły w Rylsku Małym oraz postanowili dokończyć budowę szkoły w Komorowie. Wszyscy mieszkańcy gminy postanowili tegoroczne żniwa, podorywki i zasiewy poplonów wykonać w terminie. W gromadzie Zuski uporządkowano wszystkie zagrody i poczyniono zabezpieczenia przeciwpożarowe. Mieszkańcy gromady Sanogoszcz postanowili wpłacić do dnia 1 listopada drugą ratę podatku gruntowego tak w gotówce jak i w zbożu. Gromada Górki zobowiązała się wykonać żwirowanie drogi. Gromada Niemgłowy doprowadzi do porządku drogę, wiodącą przez wieś.

Gromady Rylsk Duży, Regnów Kolejowy, Annosław i Matyldów podjęte zobowiązania, mające na celu uporządkowanie dróg wiejskich — wykonały. Gromada Podskarbice Szlacheckie przekaże w dniu 25 bm. całość sum zebranych na odbudowę Warszawy. Gromada Świnica zobowiązała się do terminowej dostawy zakontraktowanych owoców, warzyw i zboża.

Mędrzycki

Kolejarze kutnowscy biorą udział w akcji żniwnej

W tegorocznej akcji żniwnej na terenie powiatu kutnowskiego bierze żywy udział ludność pracująca Kutna i Krośniewic. Obok pracowników Fabryki „Kraj", TOR-u, spółdzielczości itd. żywy udział w pracach żniwnych biorą kutnowscy kolejarze. Codziennie do majątków państwowych przyjeżdżają ekipy, w których uczestniczą pracownicy wszystkich służb. W dniu 9 lipca ekipa kolejarzy złożona z 38 pracowników służby elektrotechnicznej od samego rana pracowała w PGR w Skłótach. Następnego dnia 47 kolejarzy pomagało w pracach żniwnych w PGR Strzelce, inna grupa wzięła udział w pracach żniwnych w Chodakowie. W dniu 11 bm. 31 pracowników służby ruchu przepracowało cały dzień w PGR Dzierzbice. Pracownicy służb: ruchowo-handlowej, drogowej i mechanicznej pracowali w dniu 12 bm. w majątku Strzelce, inna 30-osobowa grupa w Głogowcu. 20 sokistów pracowało przy żniwach w PGR — Grochów.

Jan Prusiński
korespondent „Głosu".

Młode pokolenie w walce o lepszą przyszłość

— „A ja wam mówię, ojciec, że będzie lepiej" — tłumaczy młody ZMP-owiec, Lucjan, staremu Zimoniowi, małorolnemu chłopu posiadającemu niecałe 3 ha kiepskich gruntów w gromadzie Wola Wydrzyna gmina Sulmierzyce. Rozmowa ojca z synem toczy się wokół zagadnień spółdzielni produkcyjnej.

Młody Lutek Zimoń, to jeden z najaktywniejszych ZMP-owców tamtejszego koła wiejskiego. Bierze czynny udział we wszystkich pracach organizacyjnych, jest jednym z najpilniejszych uczestników prowadzonego kursu szkolenia ideologicznego. Dlatego też nic dziwnego, że interesują go zebrania gromadzkie, na których chłopi gromady Wola Wydrzyna długo dyskutują nad tym, czy przystąpić do spółdzielni produkcyjnej i kiedy, czy jeszcze jesienią, czy też poczekać do wiosny. Czy lepiej założyć spółdzielnię produkcyjną trzeciego stopnia, czy też na razie zrzeszenie uprawowe. Nie brak jednak i takich, którzy nie tylko, że sami nie chcą przystąpić do wspólnej gospodarki, lecz nawet odradzają innym. Stary Zimoń ulega ich wpływom i dlatego, aczkolwiek klepie biedę na swych 3 ha, prowadzi ustawiczne swary z synem.

Bywają chwile, kiedy młody Lutek potrafi przekonać ojca i ten w końcu przyznaje mu rację. Bo prawdę rzekłszy — przy obecnym sposobie gospodarowania, bieda często zagląda do chaty Zimoniów i liczna rodzina nie zawsze na przednówku ma chleba pod dostatkiem. Bo to i nie ma odpowiednich narzędzi rolniczych, często trzeba pożyczać od bogatszych chłopów sprzęt potrzebny w gospodarstwie rolnym, za co czeka odrobek. Bogacz wiejski bowiem nie daruje swego i potrafi wyciągnąć, jak to się mówi, ostatnią krwawicę. Gdy tak sobie ojciec z synem na przyzbie domowej gwarzą o wszystkich złych stronach gospodarki indywidualnej i dobrych stronach gospodarki kolektywnej, to stary przyznaje młodemu rację.

Jednak na drugi dzień, kiedy stary Zimoń spotka się z bogatszymi chłopami, którzy, jak to się mówi, są gospodarzami „całą gębą", to zaczyna wątpić w wywody syna. Bogacze wiejscy, których od lat stary Zimoń przyzwyczaił się uważać za autorytet usiłują złośliwą propagandą wzbudzić szereg zastrzeżeń co do słuszności gospodarki zespołowej. „Dziad i pradziad — mówią — harował na tej ziemi, a ty ją z tak lekkim sercem oddasz, aby później wstawać na dzwonek i być obdzielanym z tego, co sam zapracujesz i na swej ojcowiźnie". Zapominają jednak o tym, że stary Zimoń, zarówno, jak jego ojciec i dziadek zawsze na przednówku przymierał głodem i zawsze musiał jesienią oddawać bogaczom żyto wypożyczone w kwietniu i w maju. Zawsze też oni wymagali odrobku za wypożyczenie pługa, brony, czy konia, wtenczas, kiedy w polu były najpilniejsze roboty.

Młody Lutek Zimoń pamięta to wszystko i tłumaczy swemu ojcu:
— „im, bogaczom wiejskim naturalnie, że nie będzie tak dobrze, jak dotychczas, kiedy biedota wiejska na nich pracuje. Nam natomiast będzie dużo lepiej, bo nie będziemy już potrzebowali pracować na bogaczy wiejskich, będziemy bowiem pracować dla siebie i w innych, lepszych warunkach".

Tak samo tłumaczy również swemu ojcu drugi ZMP-owiec w tej samej gromadzie w Woli Wydrzynej, Józef Gudź. Ojciec jego wprawdzie ma się nieco lepiej, niż stary Zimoń, jednak i do ich chaty zagląda bieda i ich również dotychczas wykorzystywali bogacze wiejscy. Chłopiec uczęszczając na zebrania gromadzkie, gdzie prowadzone są dyskusje na temat spółdzielni produkcyjnej, tak się do tej przyszłości zapalił, że wyczekuje dnia i godziny, kiedy chłopi gromady Wola Wydrzyna zaorzą miedzę.

Synowie i córki Zimoniów i Gudźów walczą o słuszną sprawę, o nowe, lepsze formy gospodarki rolnej — o spółdzielczość produkcyjną.

Uroczysty dzień Dębołęki

Podobnie jak i w innych gospodarstwach zespołowych województwa łódzkiego, tak i w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Dębołęka powiatu sieradzkiego, panował w dniu 22 lipca ożywiony ruch.

Od rana zaczęli się zjeżdżać przodownicy pracy, robotnicy, traktorzyści, pracownicy biurowi poszczególnych majątków, należących do zespołu, by wziąć udział w uroczystościach związanych z 6 Rocznicą Manifestu Lipcowego.

O godzinie dwunastej sala świetlicy była już pełna. Za stołem prezydialnym zasiedli — dyrektor zespołu tow. Kozimor, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Kwiatek, przodownik pracy kierownik gospodarstwa Kobierzycko ob. Zuchowicz oraz przewodniczący Zespołowej Rolnej Rady Zakładowej.

Akademię rozpoczyna sprawozdanie dyrektora zespołu. Wszyscy słuchają z uwagą, bo przecież to o nich — robotnikach się mówi, o ich osiągnięciach, kłopotach, sukcesach. Sprawozdanie nie jest długie, ale ileż wymownych faktów zawiera.

Zespół Dębołęka siewy wiosenne wykonał przed terminem. Przed terminem zostały również wykonane sianokosy. Teraz w przeciągu 6 dni w całym zespole wykonano sprzęt żyta, przy czym snopki zostały z pól zwiezione i przystąpiono do próbnych omłotów. Były trudności, to prawda. Ale cóż to znaczyło wobec dzielnej postawy mechaników, traktorzystów i samych robotników, a także ekip łączności miasta ze wsią, które prawie co dzień przyjeżdżały do zespołu na żniwa. Braki usuwano szybko, no i sprzęt żyta wykonano na czas.

Dębołęka w okresie sprawozdawczym, żyła nie tylko samymi żniwami. W całym zespole w tym czasie wrzała praca przy budowie nowych zabudowań gospodarczych. A więc w samej Dębołęce buduje się kurniki na 5 tysięcy kur, w Kobierzycku na ukończeniu jest budowa 16 domków mieszkalnych jednorodzinnych i 8 domów dwurodzinnych. Będą to tak zwane zabudowania bliźniacze. W Inczewie w trakcie budowy jest chlewnia na 60 macior, buduje się wychowalnię dla jałowizny, odbudowano oborę na 60 sztuk krów, zbudowano szopę na narzędzia i maszyny, wybudowano dwa murowane parniki. We wszystkich majątkach przeprowadzono remonty mieszkań dla robotników sezonowych oraz stałych pracowników, rozbudowano chlewnię w Krobanówku i Kobierzycku, osiągnięto duże sukcesy w rozwoju chlewni w Prusinowicach. Jednocześnie usprawniono bezpieczeństwo i higienę pracy, zabezpieczając wszystkie maszyny, młocarnie, kieraty. Rozwinięto poważnie akcję socjalną zakładając 10 przedszkoli dla 320 dzieci, uruchamiając 11 świetlic i zakupując 5 radioodbiorników.

— Przyszliśmy także — mówi w swym sprawozdaniu dyrektor tow. Kozimor — z pomocą spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, gdzie do akcji żniwnej posłany został traktor ze snopowiązałką. Te osiągnięcia to zasługa wszystkich robotników rolnych, a w szczególności przodowników pracy — kończy tow. Kozimor swe sprawozdanie. Zrywają się okrzyki na cześć przodowników pracy, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, huczą gromkie brawa.

Za chwilę odbywa się najważniejsza część akademii — wręczenie nagród przodownikom pracy. Leżą na stole książeczki oszczędnościowe PKO, leżą koperty z premiami pieniężnymi. Dyrektor odczytuje kolejno nazwiska. Jest ich ponad 50. Zuchowicz, Korzeniowski, Banasiewicz, Puławski, Kubik, Czesław Pokora, Kobierski, Janina Marczykowa, Janina Rosiak, Tomasz Matczak, Nowal Janina i długa lista nazwisk ludzi, którzy swą pracą zasłużyli na miano przodowników, robotników, którzy swymi osiągnięciami przyczyniają się do budowy lepszego jutra, do budowy potęgi gospodarczej kraju.

Radość maluje się na twarzach przodowników pracy. Cieszą się także razem z nimi ich koledzy. Bo osiągnięcia, którymi szczyci się zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych Nr 11 w Dębołęce, należą do nich wszystkich.

Rozpoczyna się część artystyczna akademii. Wszyscy z ciekawością oglądają występy dzieci szkolnych. Sypią się brawa przeznaczone dla młodych, występujących po raz pierwszy przed rodzicami, artystów.

... potem w świetlicy rozpoczyna się zabawa. Huczna, radosna, beztroska.

T. S.

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 25 lipca 1930 r.

MIASTA WŁOSKIE LEŻĄ W GRUZACH
STRASZLIWE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH

Ubiegłej nocy Włochy środkowe i południowe — od Rzymu do Catanii — zostały nawiedzione straszliwą klęską trzesienia ziemi. **Szereg miast leży w gruzach. Zawaliło się tysiące domów, kościołów i gmachów publicznych.**

Trzęsieniu ziemi towarzyszyła groźna burza, połączona z piorunami.

Władze oceniają ilość zabitych na 3000 osób, ilość rannych dochodzi już do 10 tysięcy. Ludność Neapolu opuszcza w popłochu miasto, obawiając się dalszych wstrząsów.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że zburzyło obserwatorium na Wezuwiuszu, tak, że nie zdołano dokonać pomiarów siły trzęsienia ziemi.

TRAGEDIA NA RENIE
PODCZAS WIZYTY HINDENBURGA ZAWALIŁ SIĘ MOST W KOBLENCJI

W dniu wczorajszym w Koblencji odbywały się uroczystości na cześć prezydenta Hindenburga, który przybył do miasta w otoczeniu swej świty. Wieczorem nad rzeką miały być puszczane ognie sztuczne.

Tłumy obserwujące fajerwerki w pewnej chwili zachwiały się — oto most, przepełniony ludźmi runął do rzeki, grzebiąc pod sobą tysiące ludzi.

Do rana trwało poszukiwanie zatopionych. Hindenburg, przerażony straszliwą katastrofą, uciekł pospiesznie z miasta.

TRAMWAJE ROBIĄ BOKAMI

Podczas gdy w pierwszym półroczu 1929 roku tramwaje łódzkie przewiozły 45 milionów pasażerów, to w pierwszym półroczu roku 1930 — przewieziono tylko 35 milionów pasażerów. Spadek wynosi okrągłe 10 milionów osób.

Ten katastrofalny spadek frekwencji na tramwajach łódzkich, które jeżdżą puste po mieście — jest jednym z przejawów osłabienia tętna życia Łodzi w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym.

ŻWIRKO PROWADZI

W międzynarodowym raidzie awionetek prowadzi dotychczas kapitan Żwirko.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

We wtorek, dnia 25. 7. br. o godz. 19 opera w 4 aktach G. Pucciniego. „Cyganeria". Obsada: M. Kunińska, O. Szamborowska, B. Paprocki, A. Hiolski, A. Majak, W. Lwowicz, E. Federowicz, St. Dobiasz, W. Gołobów, E. Kluczko. Kapelmistrz E. Kowalski. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

We środę, dnia 26 lipca, o godz. 19 opera w 3 aktach L. Delibes'a „Lakme" z N. Stokowacką w partii tytułowej. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94 tel 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15.30, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne
HEL (Legionów 2) Kino nieczynne
MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwa ognie", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Spotkanie" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Elwira Madigan", godz. 17,30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Czarci Żleb", godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Jan Rohacz z Dube", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego) „Maaret" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maszeńka" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Młodzi marynarze", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy. 13,10 Audycja dla wsi. 13,30 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej 14.00 „Kronika węgierska". 14,20 Muzyka operetkowa. 14.55 Recital fortepianowy. 15.15 Arie i pieśni w wyk. Janusza Herbicha. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Felieton z cyklu: „Książka i ty". 16.30 Pieśni rewolucyjne i masowe. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 17.45 Audycja historyczna. 18.00 Kronika „SP". 18.15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18.25 W naszej świetlicy. 18.45 „Przybrana córka czyli film o filmie". 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Mozaika muzyczna". 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Spacer po Warszawie" — audycja poetycka. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka kameralna.

Ze sportu

Jak upłynęło radosne Święto Odrodzenia na boiskach sportowych Polski Ludowej

W rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN — dzień Święta Odrodzenia 22 Lipca całe społeczeństwo obchodziło pod znakiem radości z olbrzymich osiągnięć na drodze do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej i postępu — socjalizmu.

Przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, realizacja licznych zobowiązań były wyrazem nieugiętej postawy ludu polskiego w walce o pokój.

Jednocześnie całe społeczeństwo wyraziło jak najostrzejszy protest przeciwko agresji imperialistów amerykańskich w Korei.

W manifestacjach z okazji Święta Odrodzenia wziął również udział sport Polski Ludowej.

Kultura fizyczna obejmująca coraz szersze masy robotników i chłopów wydatnie pomaga w walce o realizację planów gospodarczych, o rozwój kulturalny mas, wychowując młodzież silną i zdrową. Dzień 22 Lipca był manifestacją rosnącej masowej kultury fizycznej. Dziesiątki tysięcy robotników zorganizowanych w kołach sportowych przy zakładach pracy i klubach, sportowcy wiejscy z licznych wsi, Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielń produkcyjnych zdobywali odznakę SPO. Na boiskach, bieżniach, kortach i pływalniach sportowcy demonstrowali swoją sprawność fizyczną, rosnący poziom sportowy oraz wolę aktywnego udziału w pokojowym i twórczym wysiłku narodu pod hasłem „Sprawny do Pracy i Obrony".

Sportowcy wielkopolscy i Ziemi Lubuskiej uczcili tegoroczne Święto Odrodzenia swym licznym startem w akcji masowego zdobywania minimum do oznaki SPO.

Boiska i pływalnie zgromadziły wiele tysięcy zawodników i zawodniczek.

Wyniki uzyskane w poszczególnych miastach wskazują na to, że ponad 80 proc. startujących zdobyło minimum do odznaki. W samym Poznaniu w próbach wzięło udział ok. 3 tysiące zawodników, a wśród nich młodzież zrzeszona w związkach sportowych ZMP, ZHP i SP.

Nie brakło również przedstawicieli starszego społeczeństwa. Na boisku Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej startowali m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy — **Matela i Michałek z Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, wicemistrz w łucznictwie Walewski (Stal), b. mistrz Polski w zapaśnictwie Jakubowicz (Kolejarz).**

Sportowcy Polscy na przyjęciu w Belwederze

WARSZAWA. — Na przyjęciu, wydanym przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta w dniu 23 bm. w Belwederze, dla przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju obecni byli przewodniczący GKKF Lucjan Motyka oraz wybitni działacze i sportowcy: Cynoń, Głażewska, Gremlowski, Kocerka, Paliga.

W ramach Festynu w Parku Ludowym na Zdrowiu w dniu Święta Odrodzenia odbyło się wiele pokazów sportowych. Na zdjęciu fragment z konkursu jazdy motocyklowej — w którym duże oklaski zbierała motocyklistka ŁKS Włókniarza ob. M. Kołodziejczyk, tak zwana „Jedynaczka".

NA BOISKACH WYBRZEŻA

Na boiskach i stadionach miast Wybrzeża tysiące młodzieży i starszych brało udział w dniu Święta Odrodzenia w zdawaniu norm na odznakę SPO.

Obok przedstawicieli sportu wyczynowego zrzeszonych w klubach w próbach o SPO, udział brali członkowie związków zawodowych, zrzeszonych w kołach sportowych przy zakładach pracy.

Wszędzie zawody przeprowadzane były w radosnym nastroju uczestników, którzy manifestowali swą radość z okazji Święta Odrodzenia i sukcesów produkcyjnych osiągniętych w 6 rocznicę Manifestu Lipcowego.

Szczególnie duży udział w SPO brały koła sportowe w Sopocie. W Gdańsku i Gdyni z powodu szeregu innych imprez oraz ulewnego deszczu frekwencja była mniejsza.

NA BOISKACH BYDGOSZCZY

W dniu Święta Odrodzenia przy wielkim zainteresowaniu społeczeństwa odbyły się na wszystkich boiskach w Bydgoszczy próby na SPO.

NA BOISKACH DOLNOŚLĄSKICH

Na kilkudziesięciu stadionach dolnośląskich, ok. 15 tys. młodzieży [illegible]ywało w szlachetnej walce od[illegible] „Sprawny do Pracy i Obro[illegible] Do odbywającego się w sześciu punktach miasta trójboju lekkoatletycznego stanęło ok. 4 tys. młodzieży.

Największą ilość startujących zanotowano na stadionie „Pafawagu". Na starcie nie zabrakło również zasłużonych racjonalizatorów i przodowników pracy Państwowej Fabryki Wagonów, na czele z 40-letnim racjonalizatorem Korcelą. Na uwagę zasługuje wynik Drozdowskiej (Stal), która uzyskała w skoku wzwyż 1,40 m

Równocześnie z trójbojem lekkoatletycznym na pływalni stadionu olimpijskiego przeprowadzano egzamin sprawności pływackiej, który ukończyło 500 zawodników. Startowali tu m. in. narciarze - juniorzy z trenerem Lipowskim na czele.

W LUBLINIE I NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W ramach Święta Odrodzenia w Lublinie odbyło się szereg błyskawicznych turniejów piłki nożnej, siatkowej, koszykowej, ping - ponga oraz zawody sportowe w lekkoatletyce, kolarstwie i pływaniu.

Ogółem normy na odznakę SPO uzyskało w Lublinie ponad 300 osób.

18.499 zawodników startowało w 20 powiatach woj. katowickiego w trójboju lekkoatletycznym zorganizowanym na SPO. Z liczby tej 15.792 zdobyło wymagane normy.

Najsprawniej próby zdobywania SPO przeprowadzone były w Chorzowie i Katowicach. Startujący wykazali na ogół dobre przygotowanie.

W SZCZECINIE I KIELCACH

Na sześciu stadionach w Szczecinie przeprowadzony został trójbój lekkoatletyczny na odznakę SPO.

W próbach tych wzięło udział ogółem ponad tysiąc osób w tym 230 kobiet.

W dniu Święta Odrodzenia w Kielcach otwarty został nowowybudowany stadion sportowy ZS „Gwardia".

Dalsze uroczystości w dniu Święta Odrodzenia odbyły się na stadionie WKKF. W zdawaniu norm na odznakę SPO wzięło udział około 250 osób, w tym 50 kobiet. Najwięcej startujących dały „Ogniwo" i „Spójnia".

NA POMORZU

W trójboju lekkoatletycznym o odznakę SPO wzięło udział na Pomorzu 15.672 osób. Minima uzyskało 12.056 startujących. Największa ilość startujących była w Toruniu — 2.312 i Włocławku — 2.089 osób.

W ramach współzawodnictwa ogłoszonego przez Wojew. Komitet Kultury Fizycznej za największą ilość startujących wyróżniono 7 następujących kół i Ludowych Zespołów Sportowych. LZS Bądkowo — 90 proc. startujących, koło sportowe, „Kolejarz", Warsztaty Mechaniczne Nr 13 — 90 proc. koło „Unia" przy cukrowni Chełmża, LZS Rudak Stawki — 95 proc., koło „Stal" Włocławek, LZS Radomki — 100 proc. startujących członków.

Wyróżnione koła i LZS otrzymają w nagrodę sprzęt sportowy wartości 35 tys. złotych.

W KRAKOWIE

Z okazji Święta Odrodzenia, WKKF w Krakowie nagrodził premiami pieniężnymi 8 zawodników i działaczy oraz listami pochwalnymi 279 działaczy, zawodników i trenerów. Uroczystość rozdania nagród odbyła się po defiladzie na stadionie centralnym Ogniwa, a poprzedziło ją przemówienie przew. WKKF mgr. Pirożyńskiego.

Po wręczeniu nagród odbyły się liczne popisy sportowe. M. in. w zawodach kolarskich na torze wyróżnili się młodzi „kartkowicze" łódzkiego Włókniarza — Skąpski i Kulik, zwycięzcy finału.

Do próby sprawności fizycznej o odznakę SPO stanęło w woj. krakowskim 10.449 sportowców, a odznakę zdobyło 8.993 osoby. W samym Krakowie o odznakę SPO ubiegało się 2.495 osób, a zdobyło minima 2.434.

Spośród klubów i kół sportowych pierwsze miejsca we współzawodnictwie zajęli: 1) LZS Świątniki Górne (pow. Kraków) — 100 proc. startujących, 2) LZS Dojazdów (pow. Kraków) — 100 proc. uczestników, 3) 51 brygada SP, 4) LZS Tarnochowice, 5) LZS Słotwina. Spośród kół sportowych pierwsze miejsce zajęło: Koło Instytutu Odlewnictwa w Krakowie, należące do Zrzeszenia Ogniwo, w którym na 184 członków startowało 160, a 140 zdobyło odznaki.

WARSZAWA POBIŁA REKORD

W województwie warszawskim (bez Warszawy) do prób o odznakę SPO stanęło łącznie 32.802 osób, z których 27.894 zdobyło wyznaczone minima. W miastach startowało 12.082 mężczyzn i 1.654 kobiety, zaś na wsiach 2.246 kobiet i 16.820 mężczyzn. 1.328 kobiet zdobyło normy w miastach, a 1.980 na wsiach. Minima w mieście uzyskało 10.462 mężczyzn, podczas gdy na wsi 14.024 Meldunki te nie są jeszcze kompletne.

W Warszawie w przeddzień Święta Odrodzenia sportowcy wzięli udział w capstrzyku W szeregach ZMP i SP.

W dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca, w 13 punktach Warszawy około 13.000 osób stanęło do prób o odznakę SPO. Wymagane minima osiągnęło ponad 10 tys. zawodniczek i zawodników klubów i kół sportowych.

W wyniku punktacji współzawodnictwa za całokształt dotychczasowych prac wyróżnione zostało w Warszawie i woj. warszawskim 10 najlepszych zespołów spośród kół sportowych i LZS-ów. Wśród kół wyróżniono:

w Warszawie Koło Sportowe Lot (Związkowiec) i Koło Sportowe Narodowego Banku Polskiego (Ogniwo),

w woj. warszawskim na czoło wysunęły się koła sportowe: Ogniwo Gostynin, Kolejarz Tłuszcz i Budowlani Mińsk Maz.

Najlepszymi osiągnięciami w pracy na terenie wsi pierwsze miejsce zajęli: LZS Chełpowo (pow. Płock), LZS Wierzbica (pow. Pułtusk), LZS Kozłów Biskupi (pow. Sochaczew), LZS Duchnice (pow. Grójec) i LZS Grale (pow. Siedlce).

Każdy z tych zespołów otrzyma w nagrodę sprzęt sportowy wartości 35 tys. zł.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-19662

Jan Bojan (2)

Operacja 22-7

— „James Howard Collins
Captain — Basse 123-F The 5-th of July, 1950
General Stuff of USA-Army
W a s h i n g t o n

For the Chief of the OSS-East Deppartement
Concerning: **Operation 22-7**

Zadania, związane z dywersją w Polsce przed 22.7., zlecone przez Szefa pod nazwą Operacja 22-7, są już w fazie końcowych przygotowań.

W tych dniach wyjedzie specjalny agent, który poprowadzi akcję we wskazanych punktach oraz udzieli instrukcji naszym ludziom, zwerbowanym w terenie. Do zadania tego spośród moich agentów wybrałem Jerzego Brauna. Jest to młody, energiczny człowiek. Podczas wojny był oficerem Narodowych Sił Zbrojnych w Polsce. Do Niemiec Zachodnich dotarł pod koniec wojny, gdy swój oddział wycofał razem z ustępującymi przed armią bolszewicką Wehrmachtem. Na naszej służbie jest od lata 1945 r. Do Polski wysłany był już raz w 1946 r. — w związku z operacją „Lasy-Bory". Spisał się dzielnie. Na swoim koncie ma wielu polskich komunistów. Znani mi wyżsi funkcjonariusze gestapo wydali jak najlepszą opinię o Braunie, z którym współpracowali już podczas wojny.

Jako ochrona podczas lądowania Brauna jedzie Hans Dietrich, Graf von Moehnteck. Jest to wyższy oficer SS. Za walki w Rosji otrzymał od Führera — Ritterkreuz. Po zwolnieniu go na nasze żądanie z niewoli, pracuje dla nas z wielkim oddaniem. Ten zdolny agent zgłosił się ochotniczo na tę wyprawę. W miejscowości Poberau, gdzie Braun ma lądować, Graf von Moehnteck zostawił w 1945 r. swoje pamiątki rodzinne i wojenne o dużej wartości. Przedzierając się przez pierścień wojsk bolszewickich, który otoczył jego jednostkę pancerną i spodziewając się, że wpadnie w niewolę, w jednej z will ukrył neseser z kosztownościami, które obecnie pragnie odzyskać. Ze względu na uprzednie zasługi tego oficera, zezwoliłem, aby podczas tej podróży załatwił swe prywatne sprawy.

Trzeci uczestnik wyprawy Brauna — to rybak ze Wschodniego Pomorza — Kurt Nowak. Nie jest on naszym agentem, lecz pracuje dla nas wiernie, kupiłem mu bowiem kuter motorowy, który on używa do połowów i co pewien czas dla naszych potrzeb. Jest to człowiek prosty i odważny. Podczas wojny służył w Kriegsmarine na małej jednostce obrony wybrzeża. Zwerbował go Graf von Moehnteck i mam do niego pełne zaufanie.

Należy sądzić, że Operacja 22-7 zostanie szczęśliwie przeprowadzona, bowiem jej pierwszy punkt przerzucenia przez granicę kierownika operacji pana Brauna ma wszelkie szanse powodzenia.

J. H. Collins, Captain" —

Nazajutrz rano list ten wraz z pocztą dyplomatyczną leciał pod opieką specjalnego kuriera ponad Atlantykiem.

3.

Setki kilomerów od portu w Zachodnich Niemczech, gdzie toczyła się przytoczona już rozmowa, w jednej z Dolno-Śląskich fabryk włókienniczych, majster Kowalski tłumaczył sekretarzowi Organizacji Partyjnej:

— Mój urlop zaczyna się 5-go. Dostałem dla siebie i starej skierowanie na wczasy nad morzem. Jakże to teraz będzie? Stracę przecie tydzień urlopu.

— Nie martwcie się Kowalski o urlop — mówił, wstrzymując uśmiech, sekretarz — to już załatwi personalny. Dostaniecie ten tydzień w zimie, ale pomyślcie, że przez wasz urlop, przez to, że parę dni dłużej chcecie byczyć się na plaży, może stanąć montaż „siódemki" Jestem przekonany, że jak wy, teraz, w ostatniej decydującej chwili, pryśniecie stąd — to znów się coś poknoci i „siódemka", nie ruszy na 22 lipca. I co. Przecież sami będziecie się później wstydzić, za cały zakład, że nie wypełnił zobowiązań, że nie uruchomił siódmego oddziału.

(c.d.n.)